Nr ISSN 1230-9192
Nr indeksu 350680

DZIŚ STREFA BIZNESU

ŚWIAT POTRZEBUJE INŻYNIERÓW

DLA NICH 13000-18000 ZŁ MIESIĘCZNIE TO NORMA – Str. 10-12

www.expressbydgoski.pl

Nr 190 (11378) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Express BYDGOSKI

37 lat

Wtorek, 18.08.2026

Turystyka. Każdego dnia media społecznościowe zalewają zdjęcia tzw. paragonów grozy, a internauci zastanawiają się, gdzie podczas wakacji zapłacą więcej za posiłek, nad morzem czy w górach – Str. 2

ZUS. Obecnie staż pracy obejmuje nie tylko umowy o pracę, ale także inne formy aktywności zawodowej. Mieszkańcy regionu zasypali ZUS wnioskami – Str. 3

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kontrowersje

Nastolatkowie zaatakowani. Dorośli zniszczyli im drona

W Bydgoszczy, w parku niedaleko dworca kolejowego, doszło do ataku na dwoje nastolatków z Ukrainy. Agresorami byli dorośli – Str. 3

Inwestycje

Nowa trasa rowerowa połączy Śródmieście i Bartodzieje

Drogowcy ogłosili przetarg na budowę. Według planów, rowerzyści pojadą nową ścieżką na początku 2028 roku – Str. 5

Wyrok. Anna P. kłamała, że jest doktorem psychologii i ma 8-letnie doświadczenie w pomaganiu osobom uzależnionym – Str. 7

Uroczystość. W 10. Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy odbył się uroczysty apel z okazji Święta Wojska Polskiego – Str. 6

FOT. SZPITAL WOJSKOWY

Spółdzielnie mieszkaniowe

RSM „Jedność" znów szuka prezesa. Poprzedni był tylko niespełna 5 miesięcy

Jarosław Więcławski

Rada Nadzorcza Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność" w Bydgoszczy ponownie poszukuje nowego prezesa zarządu. To drugi nabór w tym roku. Nowy prezes będzie czwartą osobą na tym stanowisku od 2024 roku.

W ostatnich dniach 2025 r. prezesem RSM „Jedność" przestał być Romuald Zajączkowski. Zajmował to stanowisko przez ok. 1,5 roku. Umowę rozwiązano za porozumieniem stron. Rada nadzorcza i prezes nie widzieli możliwości dalszej współpracy. Romuald Zajączkowski zastąpił w tej roli Grzegorza Dudzińskiego, którego Rada Nadzorcza odwołała w marcu 2024 r. Poprzedni prezes zajmował to stanowisko od 2020 roku.

Nowego prezesa wyłoniono w drodze konkursu wiosną. Decyzję o powołaniu na tę funkcję Romana Poterały podjęto 17 marca. Za przyjęciem uchwały głosowało 3 członków RN (łącznie jest ich 9, ale jeden nie mógł głosować, bo był członkiem zarządu), przy 2 głosach przeciwko. - Uznaliśmy, że to najlepszy z kandydatów, których było kilku. Zanim podjęliśmy decyzję były przesłuchania. Fakt, że uchwałę podjęto przy obecności 5 osób wynika z przypadku. Jeden z członków rady tego dnia miał wypadek, a drugi był z nim w szpitalu - mówił nam na początku maja Jan Maćkowiak, ówczesny przewodniczący RN.

Powołano go tylko do 31 lipca bieżącego roku. - W radzie były różnice zdań. Będziemy jeszcze o tym rozmawiać. Nie chcieliśmy przedłużać samego wyboru i robić bałaganu z uwagi na to, że nie wszyscy byli obecni. Chcemy wrócić do tematu i przedłużyć czas trwania umowy - zapowiadał przewodniczący.

Było to powołanie na funkcję prezesa zarządu, a docelowo przewidywano umowę o pracę na czas określony. W uchwale zobowiązano Romana Poterałę „do wykazania dokumentami zaprzestania zajmowania się interesami konkurencyjnymi wobec Spółdzielni". Chodziło o firmę zajmującą się m.in. działalnością związaną z obsługą rynku nieruchomości.

W maju kontaktowaliśmy się z nowym prezesem. Odmówił nam komentarza. Stwierdził, że skupia się na bieżącej działalności spółdzielni i chętnie porozmawia o planach wobec RSM „Jedność", ale za kilka miesięcy.©℗ – Str. 4

Sztuka

Nowy mural w Bydgoszczy świeci po zmroku!

FOT. NADESŁANE

Przy ulicy Fordońskiej zaprezentowano nowy, bardzo ciekawy mural. Swoją tematyką nawiązuje do natury. Instalację wyposażono w efektowne podświetlane elementy, które widać po zmroku. Malowidło zostało oficjalnie zaprezentowane w dniu zaćmienia Słońca - w środę, 13 sierpnia. Mural powstał na wschodniej ścianie budynku przy Fordońskiej 16. Przedstawia fragment rzeki, po której płynie łabędź. Przez rosnące na brzegu drzewa przebijają się promienie słońca. Po zmroku na muralu pojawiają się efektowne świetlne elementy. Słońce zamienia się w Księżyc, a na niebie widać gwiazdy – Str. 5

eprasa.pl 091ea7b3dc

POLECAMY

JUTRO: Luźna proteza zębowa? Co robić, gdy się rusza bądź wypada?

18.08.2026
Wtorek

Dziś imieniny: Heleny, Ilony, Bronisława, Eryka
Telefon alarmowy: 112

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej Justyna Wojciechowska-Narloch, Lucyna Talaśka-Klich, Jakub Stykowski
Wydawca dnia Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu Katarzyna Jabłońska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM BYDGOSKIE 18 SIERPNIA

Ksiądz zabił człowieka w obronie własnej

1922: na dworcu Bydgoszcz Główna pociąg towarowy jadący z Maksymilianowa najechał na oczekujący na peronie na odjazd pociąg pasażerski. 11 osób zostało rannych.
1937: przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy zakończył się proces mieszkańca miasta, księdza Kościoła Polskokatolickiego, który na ul. Nakielskiej, zaatakowany, śmiertelnie ugodził nożem napastnika. Ksiądz został skazany na karę 2 lat więzienia.
1966: w związku z faktem, że dyrekcja francuskiej fabryki samochodów Citroen zwróciła się do Bydgoskiej Fabryki Narzędzi z propozycją dostarczenia im niezbędnych do produkcji aut form do tworzyw sztucznych i narzędzi do tłoczenia elementów, pierwsza partia tych wyrobów została wysłana do Francji. Kontrakt został zawarty m.in. dzięki rekomendacji fabryki wytwarzającej volkswageny, do których Befana produkowała zestaw narzędzi.
1980: pierwszy strajk sierpniowy w Bydgoszczy. Doszło do niego w Telfie. Na pierwszej zmianie, po godz. 12, odmówiło wykonywania swoich pracowniczych obowiązków ponad 300 osób. Ich pierwszymi postulatami było m.in. poprawa zaopatrzenia w artykuły mięsne, podniesienie zasiłków rodzinnych do poziomu tych, które otrzymywali wojskowi i milicjanci oraz utworzenie wolnych związków zawodowych. O godz. 15 doszło do spotkania dyrekcji zakładu z przedstawicielami protestujących, a udział w nim wziął sam ówczesny prezydent miasta, Wincenty Domisz. Po 3 godzinach rozmów i wyborze 5-osobowego komitetu, który miał reprezentować załogę w dalszych rozmowach z kierownictwem przedsiębiorstwa, załoga przystąpiła do pracy. **KB**

0011569211

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Wojciecha Oskwarka

wieloletniego Wójta Gminy Nowa Wieś Wielka,
samorządowca, nauczyciela i społecznika,
przez lata zaangażowanego w rozwój lokalnej wspólnoty.

Rodzinie, Bliskim
i Współpracownikom Zmarłego

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Michał Sztybel
Wojewoda Kujawsko-Pomorski
wraz z pracownikami
Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego

WAKACJE 2026

Ceny w górach i nad morzem. Pod lupą schabowe, kebaby, zapiekanki i lody

Agnieszka Domka-Rybka

Każdego dnia media społecznościowe zalewają zdjęcia tzw. paragonów grozy, a internauci zastanawiają się, gdzie podczas wakacji zapłacą więcej za posiłek, nad morzem czy w górach.

FOT. KARINA TROJAK

Kebaby to jedno z najpopularniejszych, wakacyjnych dań. W górach zapłacimy 29 zł za sztukę, ale nad morzem mniej, bo 25 złotych

Najnowsza analiza anonimowych danych z paragonów aplikacji PanParagon pokazuje jednak, że różnice między najpopularniejszymi kierunkami wakacyjnych wyjazdów są dziś znacznie mniejsze, niż mogłoby się wydawać.

Gałka lodów za 9 złotych? Tak, w górach i nad morzem

- PanParagon to darmowa aplikacja do przechowywania paragonów i wyszukiwania promocji. Co miesiąc użytkownicy dodają do niej średnio około 2 miliony dowodów zakupu. Dzięki temu możemy analizować ceny produktów i obserwować zmieniające się trendy konsumenckie. W związku z trwającym sezonem wakacyjnym postanowiliśmy przyjrzeć się kosztom jedzenia w popularnych miejscowościach górskich i nadmorskich. Do zestawienia wybraliśmy typowe letnie przekąski, dania i napoje dostępne w obu regionach, co pozwoliło nam na wiarygodne porównanie cen - mówi Antonina Grzelak z aplikacji PanParagon.

Analiza pokazuje, że wakacyjne ceny w obu regionach są obecnie bardzo zbliżone. Łączna wartość analizowanego koszyka wyniosła 260,68 zł w górach i 265,00 zł nad morzem. To różnica zaledwie 4,32 zł, czyli 1,66 proc. W praktyce oznacza to, że wybór kierunku wakacyjnego wyjazdu ma dziś znacznie mniejsze znaczenie dla naszego portfela niż jeszcze kilka lat temu.

W przypadku wielu popularnych pozycji ceny okazały się praktycznie identyczne. Mediana ceny gałki lodów wynosi 9 zł zarówno nad morzem, jak i w górach. Tyle samo zapłacimy również za schabowego z dodatkami (40 zł). Symboliczne różnice, liczone w groszach, odnotowano także przy rosole czy hot dogu. Niewiele droższe nad morzem okazały się pizza margherita, kawa latte czy placki ziemniaczane.

Największą różnicę odnotowano w przypadku naleśników z serem. Nad morzem mediana ceny tej potrawy wyniosła 25 zł, podczas gdy w górach było to 19,30 zł. Oznacza to różnicę blisko 30 proc. Z kolei w górskich miejscowościach wyraźnie więcej zapłacimy za kebaba oraz czarną kawę.

Choć ceny poszczególnych produktów nadal potrafią się różnić, całościowo rachunki za jedzenie nad morzem i w górach są dziś bardzo zbliżone.

- Ostateczny koszt zależy przede wszystkim od tego, co zamawiamy i w jakiej restauracji, a nie od tego, czy wakacje spędzamy nad Bałtykiem czy na górskich szlakach - podsumowuje Antonina Grzelak.

Oto szczegóły z koszyka. Kotlet schabowy, zarówno w górach jak i nad morzem kosztuje 40 zł, pizza Matgherita - 30 zł w górach i 32 zł nad morzem, placki ziemniaczane - 32 zł i 33 zł, kebab - 28 zł i 25 zł, naleśniki z serem - 19,30 i 25 zł, zapiekanka - 23,60 zł i 24 zł, rosół - 17,99 zł i 18 zł, kawa latte - 19 i 20 zł, kawa czarna - 13,90 i 12 zł, gałka loda - tyle samo: 9 zł, duże frytki - 12,90 i 13 zł oraz duży hod dog - 14,99 i 15 zł.

Czyli, razem w górach za cały ten zestaw zapłacimy 260,68 zł,a nad morzem 265 zł (niewielka różnica).

Ile w tym roku wydamy na wakacje?

Wydamy 2024 zł na osobę - wynika z raportu „Wakacyjny Portfel Polaków 2026", opracowanego przez Związek Banków Polskich. Wakacje będą droższe, bo rok temu to było 1761 zł (o 281 zł mniej).

Przeciętne gospodarstwo domowe planuje przeznaczyć 5 105 zł, tzn. o ponad 700 zł więcej niż rok temu - to wzrost o 16 proc. Aż 80 proc. nie planuje na wakacje wziąć kredytu czy pożyczki. To, zdaniem autorów raportu, ważny sygnał, pokazujący utrzymującą się wysoką świadomość finansową gospodarstw domowych.

©℗

eprasa.pl 091ea7b3dc

INWESTYCJE

W Ostromecku ma powstać browar i hotel. Duża inwestycja planowana jest obok zabytkowego pałacu

Maciej Czerniak

Szykuje się nowa inwestycja w bezpośrednim sąsiedztwie Zespołu Pałacowo-Parkowego w Ostromecku. Firma z Bydgoszczy jest już właścicielem tego terenu. Co z jej planami ma wspólnego Kościół?

FOT. MC, NIERUCHOMOŚCI KING SP. Z O.O.

Inwestycja jest promowana pod nazwą „Browar Ostromecko". Przedsięwzięcie zamierza zrealizować firma z Bydgoszczy

Teren o pow. 7,1 tys. metrów kwadratowych, na którym ma zostać zrealizowana inwestycja dewelopera, leży w historycznym centrum Ostromecka przy ulicy Bydgoskiej 3. To działka tuż obok Zespołu Pałacowo-Parkowego.

Pod koniec lipca słychać było pogłoski o tym, że terenem jest zainteresowany Kościół, a dokładniej Order Kalatrawy, czyli hiszpański zakon, którego historia sięga XII wieku. Z nieoficjalnych informacji miało wynikać, że zakon zamierza uruchomić w tym miejscu... browar.

Teren, o którym mowa to miejsce, w którym wcześniej mieściła się rozlewnia wody źródlanej, m.in. firmy PM Mineral. Chodzi o zabudowania z czerwonej cegły położone na łuku drogi, po sąsiedzku z terenem pałacu, tuż obok bramy wjazdowej na teren dawnej siedziby rodu Mostowskich, a później Alvensleben ów.

Okazało się jednak, że właściciela działki należy szukać nie w Kastylii, skąd wywodzi się Zakon Kalatrawy, tylko w Bydgoszczy. - Na razie wynajmujemy Kościołowi zabudowania na potrzeby magazynowe. Przechowywane tam są, między innymi dary, które następnie duchowni dystrybuują dalej - mówi Piotr Kozłowski z firmy Nieruchomości King Sp. z o.o.

To właśnie to przedsiębiorstwo jest właścicielem terenu w Ostromecku. - Przygotowujemy inwestycję, która ma zostać zrealizowana w tym miejscu. Jest obecnie na etapie projektowym. Ten etap może potrwać jeszcze 2-3 miesiące.

Powstać ma „Browar Ostromecko". Oprócz działalności browarniczej w Ostromecku miałby powstać hotel i inne rodzaje działalności turystycznej. - Nie chcemy jeszcze komunikować tego, co dokładnie powstanie w Ostromecku, bo być może w toku naszych prac plany zostaną nieco zmodyfikowane. Za jakiś czas poinformujemy o nich dokładnie - dodaje Piotr Kozłowski.

W opisie lokalizacji, zamieszczonym na stronie internetowe inwestora, czytamy, że grunt został objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, który przewiduje prowadzenie usług. „Obiekt jest umiejscowiony przy głównej drodze z Dąbrowy Chełmińskiej do Bydgoszczy. Budynki są usadowione w strategicznym miejscu, przy głównej trasie, idealnie widoczne z trasy, przez co jest to miejsce idealne dla prowadzenia każdej działalności".

Właściciel szacuje, że etap budowy, przebudowy i adaptacji dawnych magazynów może potrwać kolejne 2 do 3 lat.

Kilka lat temu zakupem terenu zaintersowane było miasto - właściciel pałacu w Ostromecku. - Pomysł przejęcia tej działki został odłożony na półkę, teraz wygląda na to, że jest już za późno. Szkoda - słyszymy w ratuszu.©℗

ZUS

Już ponad 800 tysięcy wniosków o zaświadczenie do „stażowego"

Małgorzata Stempińska

Od 1 stycznia 2026 roku staż pracy obejmuje nie tylko umowy o pracę, ale także inne formy aktywności zawodowej. Mieszkańcy regionu zasypali ZUS wnioskami. Często z błędami.

FOT. FREEPIK.COM

Staż pracy obejmuje nie tylko umowy o pracę

Do 4 sierpnia br. do ZUS w całej Polsce wpłynęło niemal 819 tys. wniosków o wydanie zaświadczenia potwierdzającego okresy inne niż zatrudnienie na umowę o pracę, m.in. wykonywanie umowy zlecenia, prowadzenie działalności gospodarczej czy sprawowanie opieki nad dzieckiem.

Aby uzyskać zaświadczenie „stażowe" z ZUS, należy złożyć odpowiedni wniosek. Wniosek USP służy do uzyskania zaświadczenia potwierdzającego okresy ubezpieczenia od 1 stycznia 1999 r. Można go złożyć wyłącznie elektronicznie za pośrednictwem platformy eZUS. Jeżeli zaświadczenie ma dotyczyć wyłącznie okresów sprzed 1 stycznia 1999, należy złożyć wniosek US-7. Można go przekazać elektronicznie przez eZUS lub w formie papierowej w placówce ZUS.

Natomiast, jeżeli okres ubezpieczenia rozpoczął się przed 1 stycznia 1999 r. i trwał również po tej dacie, należy złożyć dwa odrębne wnioski: - US-7 – za okres ubezpieczenia sprzed 1 stycznia 1999 roku lub USP – za okres ubezpieczenia od 1 stycznia 1999 roku.

Niestety, wiele złożonych wniosków zawiera błędy. Jednym z najczęstszych błędów jest składanie wniosku USP zamiast US-7 w celu potwierdzenia okresów ubezpieczenia sprzed 1 stycznia 1999 roku.

- Okresy te nie są zapisane na indywidualnym koncie ubezpieczonego w ZUS, dlatego nie mogą zostać potwierdzone na podstawie wniosku USP. W takiej sytuacji ZUS wyda decyzję o odmowie wydania zaświadczenia. Aby potwierdzić okresy ubezpieczenia sprzed 1 stycznia 1999 roku, należy złożyć wniosek US-7 - informuje Krystyna Michałek, rzecznik ZUS w Kujawsko-Pomorskiem.©℗

KONTROWERSJE

Dwoje nastolatków z Ukrainy zaatakowanych przez dorosłych

Jarosław Więcławski

W piątek (14 sierpnia) w Bydgoszczy, w parku niedaleko dworca kolejowego, doszło do ataku na dwoje nastolatków z Ukrainy. Sprawę opisał Konsulat Generalny Ukrainy w Gdańsku.

Ofiarami agresji jest rodzeństwo – 14-letnia dziewczyna i 12-letni chłopiec. Konsulat w relacji przekazał, że mieli zostać zaatakowani z powodu rozmawiania między sobą w języku ukraińskim. „Napastnicy (mężczyzna i kobieta z małym psem) dopuścili się nie tylko niecenzuralnych wyzwisk i gróźb rozprawy na tle nietolerancji narodowościowej, ale także przemocy fizycznej. Wykręcili dziecku rękę, połamali zabawkowy dron i rzucili odłamkami w chłopca, powodując u niego zadrapania" - przekazał Konsulat Generalny Ukrainy w Gdańsku.

Konsulowie pozostają w kontakcie z matką poszkodowanych, której udzielono wsparcia konsularno-prawnego. Złożono zawiadomienie, a policja już poszukuje napastników. Konsulat zaapelował do świadków lub osób, które mają informacje o agresorach, aby zwrócili się do policji.

„Stanowczo potępiamy wszelkie przejawy ksenofobii. Kwestia przeciwdziałania nietolerancji i zapewnienia bezpieczeństwa Ukraińcom jest jedną z kluczowych podczas zaplanowanego na najbliższe dni w Konsulacie spotkania z kierownictwem województwa pomorskiego, prezydentami miast oraz komendantami policji. Nie pozostawimy tego przypadku bez należytej reakcji prawnej" - przekazano.

Bydgoska policja potwierdza, że prowadzi działania w opisanej sprawie. Mama nastolatków, po wysłuchaniu relacji od dzieci, już po zdarzeniu, zgłosiła się do funkcjonariuszy.

- Policjanci z Bydgoszczy w piątek po południu otrzymali zgłoszenie interwencji, która dotyczyła dwójki małoletnich – 14-letniej dziewczynki i 12-letniego chłopca. W małym parku, w okolicach Unii Lubelskiej, zostali zaczepieni przez dorosłe osoby, kobietę i mężczyznę. Dzieciom zwrócono uwagę, że używają drona - mówi nam mł. insp. Monika Chlebicz, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy.

Jak wynika ze zgłoszenia, dzieci przekazały mamie, że w rozmowie skupiono się też na ich narodowości. Para dorosłych, najprawdopodobniej Polaków, zniszczyła drona.

- Przyjmujemy od mamy dzieci zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, również znieważenia na tle narodowościowym. W sprawie będziemy brali pod uwagę także kwestię zniszczenia drona - informuje mł. insp. Monika Chlebicz.

Dopiero po przesłuchaniach będzie możliwe określenie, jak ostatecznie zakwalifikowano zdarzenie.

©℗

eprasa.pl 091ea7b3dc

Bydgoszcz

Z PIERWSZEJ STRONY

RSM „Jedność” poszukuje prezesa zarządu. To drugi nabór w tym roku

Jarosław Więcławski

Rada Nadzorcza Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność” w Bydgoszczy ponownie poszukuje nowego prezesa zarządu. To drugi nabór w tym roku. Nowy prezes będzie czwartą osobą na tym stanowisku od 2024 roku.

17 marca powołano na funkcję prezesa zarządu Romana Poterałę. Powołano go do 31 lipca bieżącego roku. W uchwale zobowiązano Romana Poterałę „do wykazania dokumentami zaprzestania zajmowania się interesami konkurencyjnymi wobec Spółdzielni”. Chodziło o firmę zajmującą się m.in. działalnością związaną z obsługą rynku nieruchomości.

- Umowa z prezesem była na czas określony. Zakończył się okres jej obowiązywania, więc zgodnie ze statutem ogłosiliśmy nowy konkurs. Ponadto w kontrakcie był warunek, który nie został spełniony. Chodziło o zasadę konkurencyjności. Prezes miał udokumentować wyrejestrowanie działalności, a tego nie wykonał. Zgodnie z przepisami prawa w takiej sytuacji nie było więc możliwe przedłużenie kontraktu - mówi nam Ryszard Walczuk, przewodniczący Rady Nadzorczej.

Kandydat na prezesa zarządu Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Jedność” w Bydgoszczy musi mieć wykształcenie wyższe (najlepiej techniczne, ekonomiczne lub menedżerskie), a także minimalny staż pracy 8 lat, w tym 3 lata na stanowiskach kierowniczych. Dodatkowe wymaganie to między innymi wiedza z zakresu prawa pracy, rachunkowości i ochrony danych osobowych czy umiejętność kierowania zespołem.

Kandydaci mogą składać aplikacje do jutra (środa, 19 sierpnia) od godziny 8.00 do godziny 14.00 w sekretariacie RSM „Jedność” w budynku przy Wojska Polskiego 65. Szczegółowe informacje o naborze znajdują się na stronie rsmjednosc.pl.©℗

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Siedziba RSM Jedność mieści się przy al. Wojska Polskiego 65. Tam należy składać aplikacje na stanowisko prezesa zarządu

BYDGOSKI BUDŻET OBYWATELSKI

To są pomysły mieszkańców

Adam Szczęśniak

W dwóch dzielnicach miasta rozpoczną się niebawem kolejne zadania, które do realizacji wybrali mieszkańcy w głosowaniu na Bydgoski Budżet Obywatelski.

Miasto zleciło właśnie przebudowę i modernizację placu zabaw przy ul. Kcyńskiej na Górzyskowie. Miejsce do zabawy i aktywności na świeżym powietrzu powstanie pomiędzy budynkiem Szkoły Podstawowej nr 12 i ulicą Kcyńską.

Co się zmieni na placu zabaw?

Obecnie jest tam plac zabaw z wysłużonymi już urządzeniami. Część z nich będzie wyremontowana i ponownie wykorzystana. Przede wszystkim jednak zamontowane zostaną nowe urządzenia do zabawy i ćwiczeń z małą architekturą. Wykonane zostaną też bezpieczne nawierzchnie i brakujące chodniki.

Na terenie placu przeznaczonego na integracyjny ogród sportowo-sensoryczny przewidziano między innymi montaż: zestawu zabawowego z elementami sensorycznymi, który ma przypominać żółwia, huśtawki wahadłowej bocianie gniazdo, ławki stalowej z donicą i zadaszeniem, urządzenia integracyjno-manipulacyjnego, domku na owady i stojaków na rowery. Zamontowany zostanie również zestaw do kalisteniki (street workout) i doposażona siłownia zewnętrzna (wioślarz, orbitrek, wahadło). Przy urządzeniach powstanie nowa nawierzchnia piaskowa lub poliuretanowa.

FOT. UMB

Urząd Miasta Bydgoszczy zlecił właśnie przebudowę i modernizację placu zabaw przy ul. Kcyńskiej na Górzyskowie

Trwa przetarg na wybór wykonawcy prac. Po podpisaniu umowy roboty zajmą około 3 miesięcy.

Psy wybiegają się na Glinkach

W ramach Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego zagospodarowany zostanie też kolejny teren pomiędzy ulicami Cmentarną i Gniewkowską na Glinkach. Tam ma powstać wybieg dla psów. Ma być wyposażony w przeszkody i urządzenia zabawowe pomocne w treningu zwierzaków, poidełka i elementy małej architektury (między innymi ławki, kosze na odpady). Teren zostanie ogrodzony i wyposażony w tablice z regulaminem. Prace nad projektem powinny zakończyć się w 2026 roku i będą podstawą do zlecenia prac budowlanych.

Odnawiają zaniedbane tereny

Nieużytki pomiędzy ulicami Cmentarną, Mogileńską i Płowiecką od dekady przekształcane są w teren rekreacyjny. W pierwszej kolejności zbudowano tor dla rolkarzy. Przy polanie powstała też nowa scena plenerowa, na której odbywają się osiedlowe wydarzenia. Wybudowano ponadto chodnik i wejście na tereny rekreacyjne od strony ulicy Gniewkowskiej, gdzie ustawiono ławki. W 2025 roku do użytku oddano plac z urządzeniami do ćwiczeń - zamontowano miniprzeplotnię, wieżę wspinaczkową, słup do wspinania się po linie, zestaw do kalisteniki oraz konstrukcję z elementami linowymi. Przebudowano też ulice okalające teren (Cmentarną i Gniewkowską).

16 milionów złotych

Bydgoski Budżet Obywatelski to szczególna forma konsultacji społecznych. Mieszkańcy w głosowaniu wybierają zadania, które trafią do realizacji w kolejnym roku. Na ten cel miasto zabezpieczyło w 2026 roku 16 milionów złotych. 30 czerwca zakończyło się zgłaszanie zadań do nowej edycji Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego i trwa weryfikacja pomysłów.©℗

AKCJA CHARYTATYWNA 0011545569

eprasa.pl 091ea7b3dc

POLITYKA

Rozpoczął się przetarg na trasę rowerową, która połączy Śródmieście i Bartodzieje

Jarosław Więcławski

Ogłoszono przetarg na jedną z najbardziej oczekiwanych inwestycji rowerowych w Bydgoszczy. Chodzi o trasę liczącą ok. 4,5 km, która połączy Śródmieście i Bartodzieje. Będzie przebiegać przez ul. Krasińskiego, Markwarta, Sieńki, Moniuszki, Skłodowskiej-Curie i Łęczycką.

O realizacji inwestycji dyskutuje się od lat. W marcu 2024 roku podpisano z firmą Infra-Centrum Doradztwa umowę na przygotowanie dokumentacji projektowej za kwotę ok. 1,2 mln zł. Wykonawca otrzymał 15 miesięcy na wykonanie zadania, czyli do połowy 2025 r., ale termin kilkukrotnie przesuwano.

Postępowanie przetargowe na budowę infrastruktury rowerowej w ciągu wymienionych wyżej ulic ogłoszono 13 lipca.

Zakres zadania podzielono na dwa etapy. Nie mogą one być realizowane w tym samym czasie oraz nie mogą się na siebie nakładać. W etapie pierwszym zrealizowane zostaną:

- odcinek I (Krasińskiego i Markwarta)
  - od Gdańskiej do wlotu Staszica przy całkowitym zamknięciu ulicy,
  - objazd zapewnić ulicą Staszica,
  - skrzyżowanie Staszica realizować połówkowo,
  - od Staszica do Ossolińskich realizować połówkowo
- odcinek II (Sieńki)
  - od Ossolińskich do Ogińskiego realizować połówkowo,
  - rondo Ossolińskich realizować połówkowo
- odcinek V – realizacja samego Ronda Skrzetuskiego pod ruchem
- odcinek VI – realizacja ronda na Łęczyckiej pod ruchem oraz całej ul. od Fordońskiej do Kamiennej.

W drugim etapie wykonane zostaną:

- odcinek III i IV (Moniuszki i Skłodowskiej-Curie)
  - od Ogińskiego do ronda Skrzetuskiego realizować połówkowo przy zastosowaniu wahadła,
  - skrzyżowanie Ogińskiego, Moniuszki, Sieńki zastosować tymczasowe rondo jednojezdniowe z bypassami w prawo na wybranych relacjach.
- odcinek V (Skłodowskiej-Curie) – od ronda Skrzetuskiego do Łęczyckiej razem z ul. Kijowską pod ruchem.

Na realizację całej inwestycji wykonawca będzie miał 2 lata od momentu podpisania umowy. Na oba etapy przewidziano tyle samo czasu – po 12 miesięcy (wraz z uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie przed zakończeniem budowy wykonanych odcinków). Wyjątkiem jest odcinek Krasińskiego, Markwarta, Sieńki z wyłączeniem skrzyżowania Ogińskiego, który należy wykonać do 30 czerwca 2027 r.

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Trasa rowerowa powinna być w pełni gotowa w okolicy początku 2028 roku

Nowa trasa wymaga wprowadzenia szeregu zmian w Śródmieściu, na Skrzetusku i Bartodziejach. Projekt zakłada m.in.: stworzenie kontrapasa rowerowego wzdłuż ul. Krasińskiego w kierunku Gdańskiej; przebudowę skrzyżowania ulic Krasińskiego, Staszica i 3 Maja; na ul. Markwarta zmianę parkowania skośnego na równoległe i drogę rowerową – na wysokości zatoki autobusowej jednokierunkową, dalej dwukierunkową do granicy z Parkiem Ludowym im. Witosa, a następnie drogi dla pieszych i rowerów do Ronda Ossolińskich; przebudowę Ronda Ossolińskiego – zmianę organizacji ruchu na rondo turbinowe oraz wyznaczenie przejazdów rowerowych na wszystkich wlotach skrzyżowania; przebudowę skrzyżowania Sieńki-Ogińskiego-Moniuszki, z wyznaczeniem przejazdów na wszystkich wlotach skrzyżowania; obustronne pasy rowerowe na Moniuszki i Skłodowskiej-Curie do skrzyżowania z Łęczycką; przebudowę Ronda Skrzetuskiego – rezygnacja z kierunkowych bypassów dla relacji prawoskrętów; przebudowę skrzyżowania Skłodowskiej-Curie i Łęczyckiej na rondo jednopasowe, z wyznaczeniem przejazdów rowerowych na wlotach, budowę drogi rowerowej (miejscami ciągu pieszo-rowerowego) po wschodniej stronie Łęczyckiej.

©℗

Z PIERWSZEJ STRONY

Na Fordońskiej Słońce zamienia się w Księżyc, a na niebie widać gwiazdy

Opr. Michał Sierek

W Bydgoszczy pojawił się kolejny mural. Osoby jeżdżące ulicą Fordońską, zapewne już zauważyły, że ścianę nowego, wielopiętrowego budynku przy ulicy Fordońskiej zdobi ciekawe malowidło. Oficjalnie zostało ono zaprezentowane 13 sierpnia.

Mural powstał na wschodniej ścianie budynku przy Fordońskiej 16. Przedstawia fragment rzeki, po której płynie łabędź. Przez rosnące na brzegu drzewa przebijają się promienie słońca. Po zmroku na muralu pojawiają się efektowne świetlne elementy. Słońce zamienia się w Księżyc, a na niebie widać gwiazdy.

- Mieliśmy dużą, dobrze widoczną ścianę od strony Fordońskiej i pomyśleliśmy, że możemy zrobić z niej coś więcej niż tylko element budynku. Chcieliśmy dać coś od siebie miastu i przenieść na tę ścianę kawałek tego, co mamy w Bydgoszczy najlepszego - zieleni, natury i zwierząt, które możemy spotkać w naszym najbliższym otoczeniu - mówi Marta Łaszkiewicz, Kierownik ds. Marketingu i PR, PRES Grupa Deweloperska.

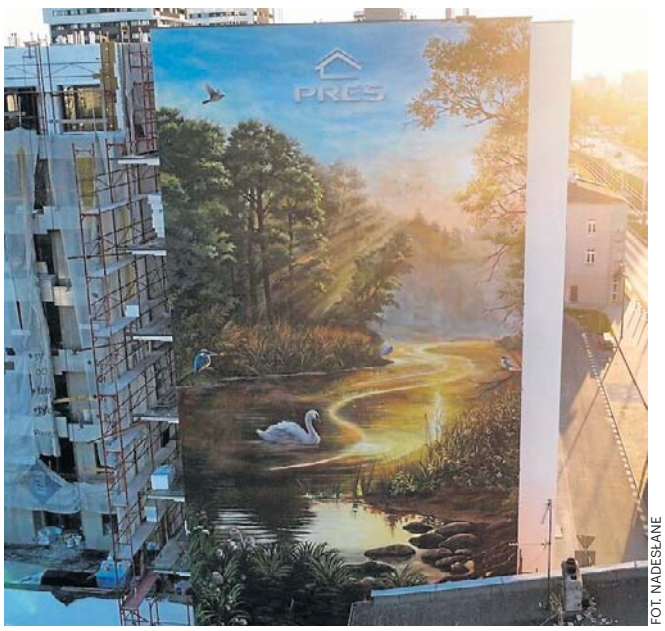

FOT. NADESŁANE

Mural powstał na ścianie budynku przy Fordońskiej 16

Jak informuje inwestor, mural powstawał przez około półtora tygodnia. Artyści stopniowo wypełniali dużą powierzchnię elewacji, przenosząc na nią kolejne motywy inspirowane bydgoską przyrodą.

©℗

KULTURA

Wystawa plakatów Stanisława Lejkowskiego w Bydgoszczy

Jarosław Więcławski

Od soboty (15 sierpnia) w Bydgoszczy można zobaczyć wystawę prac Stanisława Lejkowskiego. Wstęp jest bezpłatny, ale obowiązują zapisy. Artysta oraz jego dzieła są w mieście dobrze znane, ale nie wszyscy wiedzą, że tworzył on także plakaty.

- W ramach projektu „Dotknij Designu" pragniemy zaprezentować mniej znaną część twórczości Stanisława Lejkowskiego. Artysta, kojarzony przede wszystkim z projektami mebli, neonów i pomników, tworzył również plakaty. Zapraszamy na kameralną wystawę plakatów z kolekcji naszego muzeum, którą będzie można oglądać od 15 do 22 sierpnia w Muzeum Bydgoskiego Designu przy ul. Gdańskiej 10 - informują organizatorzy.

Wstęp na wystawę jest bezpłatny, ale ze względu na to, że zwiedzanie odbywa się z kuratorem w grupach, obowiązują wcześniejsze zapisy. Zwiedzanie będzie możliwe do 21 sierpnia. Dostępne jeszcze terminy zwiedzania to: wtorek – godz. 18.00 (dostępna wersja anglojęzyczna); środa – godz. 11.00; czwartek – godz. 18.00; piątek – godz. 14.00.

Aby wziąć udział w wydarzeniu, należy wybrać opcję „wezmę udział" na wydarzenia na Facebooku, a także przesłać zgłoszenie bezpośrednio na adres maciejbakalarczyk@gmail.com, wskazując w treści wybrany dzień i godzinę zwiedzania. Projekt jest współfinansowany z budżetu Miasta Bydgoszczy.

- Wystawa plakatów jest pierwszym krokiem do stworzenia przyszłej stałej ekspozycji poświęconej twórczości Stanisława Lejkowskiego, nad którą właśnie pracujemy. Znajdą się na niej również inne projekty artysty, w tym oczywiście meble - zapowiada muzeum.

Stanisław Lejkowski urodził się w 1929 roku w Chełmnie nad Wisłą. Był projektantem, architektem wnętrz, artystą plastykiem, malarzem, grafikiem oraz projektantem mebli.

W swoim bogatym dorobku ma między innymi wnętrze Teatru Kameralnego w Bydgoszczy (zaprojektowane wraz z Wacławem Leśniewskiem), kina (między innymi Orzeł w Bydgoszczy i Bałtyk w Toruniu), restauracje (między innymi Rybna, Karczma Słupska i Słowianka w Bydgoszczy), kawiarnie (między innymi Cristal, Michał i Baśka w Bydgoszczy), kluby nocne (między innymi Savoy, Zodiak i Parnasik w Bydgoszczy), a także domy kultury, księgarnie czy urzędy.

Stworzył także pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego. Bydgoszczanin w 2024 r. odsłonił swój autograf na ulicy Długiej. Stanisław Lejkowski zmarł 19 grudnia 2025 r.

©℗

eprasa.pl 091ea7b3dc

PASJA

Piłka z zapałek od naszego artysty dla siatkarek

Maja Stankiewicz

Przemysław Kozłowski, niepełnosprawny artysta spod Sicienka, w tym tygodniu obdarował piłką z zapałek nasze siatkarki. Gotowa jest kolejna piłka - dla drużyny męskiej.

FOT. TEAM PRZEMYSŁAWA KOZŁOWSKIEGO

Przemysław Kozłowski chwilę po wręczeniu piłki naszej reprezentacji siatkarek

Przemysław Kozłowski ze Słupowa od lat buduje szopki bożonarodzeniowe z zapałek. Największa powstała z 266 tysięcy zapałek i pojechała do Watykanu, obdarował nią papieża Franciszka. Kolejną swoją szopkę, już nie tak dużą, ofiarował królowej Kamili.

Ale nie tylko szopki powstają w jego domu w Słupowej. Jako wielki fan sportu buduje też z zapałek cudeńka dla sportowych gwiazd. Robert Lewandowski ma w swojej kolekcji „Złotą piłkę" wykonaną z zapałek. Po wielu staraniach udało się także artyście z powiatu bydgoskiego przekazać rakietę zrobioną z zapałek dla naszej mistrzyni Igi Świątek.

Talizman na szczęście

Ostatnim dziełem twórcy są piłki z zapałek przeznaczone dla naszych narodowych reprezentacji w piłce siatkowej. Pierwsza z nich właśnie trafiła do rąk adresatek. Było zaskoczenie, podziw i wiele pytań. - To była dla nich wielka niespodzianka. Dziewczyny nie wiedziały, że dostaną prezent. Gdy zobaczyły piłkę były w szoku. Wielkie zaskoczenie, ale pozytywne. Pytały jak długo ją robiłem, z ilu zapałek powstała. Dziwiły się bardzo. Nie dowierzały, że wykonanie takiej pracy z zapałek jest w ogóle możliwe – opowiadał nam Przemysław Kozłowski po powrocie do domu.

Bo uroczyste przekazanie piłki zorganizowano 11 sierpnia podczas Memoriału Agaty Mróz- Olszewskiej w Koszalinie. Po meczu Polska-Ukraina, w którym siatkarki pokonały rywalki 3:0. Przemysław Kozłowski oglądał ten mecz z trybun wraz z żoną Magdaleną. Jako gość specjalny dostał darmowe bilety od Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Do Koszalina pojechał też jego menadżer Mirosław Szymański z żoną, na co dzień prezes Gryfa Sicienko. - Radość dziewczyn z prezentu była szczera, dlatego ja także bardzo się cieszyłem. Mam nadzieję, że moja piłka stanie się dla naszych siatkarek talizmanem, że przyniesie im szczęście - dzieli się emocjami pan Przemek. – To było bardzo miłe spotkanie – ocenia. – Ze wszystkimi piątkę sobie przybiliśmy, życzyłem im dalszych sukcesów – opowiada.

400 godzin pracy

Piłka dla reprezentacji Polski w siatkówce kobiet powstała z ponad 8 tys. zapałek. Na jej zrobienie autor poświęcił ponad 400 godzin. Dużym wyzwaniem było też wykonanie piłki dla reprezentacji męskiej w siatkówce. – Tę piłkę było mi trochę trudniej zrobić. Jest inna, bo nie chciałem, by obie były identyczne. Widać na niej podwójne szycie, oczywiście zrobione z zapałek – wyjaśnia twórca.

Piłka dla drużyny męskiej wciąż czeka na wręczenie. Kiedy się to stanie? - Jeszcze nie wiem, trwają rozmowy z Polskim Związkiem Piłki Siatkowej. Ale na pewno stanie się to w tym roku, może nawet jeszcze latem – słyszymy.

W życiu Przemysława Kozłowskiego sport odgrywa ważną rolę. Ze względu na stan zdrowia i niepełnosprawność sam nie może być sporowcem, dlatego wspiera mistrzów w inny sposób, tak jak potrafi. Przy okazji chce też pomoc osobom niepełnosprawnym. - Chcę uświadomić im, że warto działać i realizować swoje marzenia. Trzeba tylko uwierzyć, że jak ma się talent, charakter, siłę i determinację do tego by dążyć do celu to warto to robić. Warto realizować swoje pasje, spełniać marzenia. Staram się swoją osobą udowodnić im, że jest to możliwe – podkreśla Przemysław Kozłowski. Zdradza, też, że realizuje jeszcze dwa projekty dotyczące sportowców. Chodzi o inne dyscypliny. O szczegółach mówić jednak nie chce. - To na razie sekret. ©℗

UROCZYSTOŚĆ

Odznaczenia, tytuły honorowe i wyróżniania w Szpitalu Wojskowym

opr. Marcin Kozłowski

W 10. Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką SPZOZ w Bydgoszczy odbył się uroczysty apel z okazji Święta Wojska Polskiego. Były podziękowania za codzienną służbę i pracę, a wiele osób zostało szczególnie docenionych.

- 10. Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką SPZOZ od wielu lat z dumą realizuje tę odpowiedzialną misję. Nasz szpital jest miejscem, w którym wojskowy etos służby spotyka się z najwyższymi standardami medycyny - podkreślił płk rez. dr n. med. Wojciech Wójcicki.

Zastępca komendanta lecznicy podziękował żołnierzom oraz pracownikom cywilnym „za codzienną służbę i pracę, profesjonalizm, odpowiedzialność oraz zaangażowanie w budowanie instytucji cieszącej się zaufaniem pacjentów i stanowiącej ważny element systemu bezpieczeństwa państwa".

Ważnym punktem uroczystości było uhonorowanie żołnierzy i pracowników placówki odznaczeniami państwowymi i resortowymi, tytułami honorowymi oraz wyróżnieniami szpitala.

Odznaczeni i wyróżnieni:

- Urszula Nowakowska - Złoty Medal za Długoletnią Służbę
- ppłk Marcin Birski - Złoty Medal „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny"
- płk rez. dr n. med. Wojciech Wójcicki - Złoty Medal „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny"
- Iwona Woźna - Złoty Medal „Za zasługi dla obronności kraju"
- kmdr Rafał Konieczyński - tytuł honorowy „Zasłużony Żołnierz Rzeczypospolitej Polskiej" z odznaką II st.
- płk dr n. med. Marcin Miklas - tytuł honorowy „Zasłużony Żołnierz Rzeczypospolitej Polskiej" z odznaką III stopnia
- ppłk mgr piel. Andżelika Flieger - tytuł honorowy „Zasłużony Żołnierz Rzeczypospolitej Polskiej" z odznaką III stopnia
- ppłk dr n. o zdr. Agnieszka Chołody - tytuł honorowy „Zasłużony Żołnierz Rzeczypospolitej Polskiej" z odznaką III stopnia
- mjr mgr piel. Joanna Matyjaszczyk-Szpott - tytuł honorowy „Zasłużony Żołnierz Rzeczypospolitej Polskiej" z odznaką III stopnia
- st. chor. szt. Andrzej Ciurzyński - tytuł honorowy „Zasłużony Żołnierz Rzeczypospolitej Polskiej" z odznaką III stopnia
- Beata Tyrakowska - Medal Pamiątkowy 10. WSzKzP SPZOZ w Bydgoszczy
- Ewa Pora - Medal Pamiątkowy 10. WSzKzP SPZOZ w Bydgoszczy
- Renata Waliszewska - Medal Pamiątkowy 10. WSzKzP SPZOZ w Bydgoszczy
- Wanda Nowacka - Medal Pamiątkowy 10. WSzKzP SPZOZ w Bydgoszczy
- Stanisław Krajewski - Medal Pamiątkowy 10. WSzKzP SPZOZ w Bydgoszczy
- Danuta Kurtys - Medal Pamiątkowy 10. WSzKzP SPZOZ w Bydgoszczy
- Aleksander Litwinowicz - Medal Pamiątkowy 10. WSzKzP SPZOZ w Bydgoszczy
- Małgorzata Szczepaniak - Medal Pamiątkowy 10. WSzKzP SPZOZ w Bydgoszczy
- Arleta Tomaszewska - Ryngraf 10. WSzKzP SPZOZ w Bydgoszczy
- Piotr Kowalski - list gratulacyjny
- Artur Weroński - list gratulacyjny.

©℗

FOT. SZPITAL WOJSKOWY WQ BYDGOSZCZY

W Szpitalu Wojskowym wręczono odznaczenia

AKCJA CHARYTATYWNA
0211544823

eprasa.pl 091ea7b3dc

PRAWO

11 lat więzienia za dramat na ulicy Kociewskiej? Prokuratura w Toruniu rozważa apelację

Małgorzata Oberlan

11 lat więzienia - taką karę ogłosił Sąd Okręgowy w Toruniu dla Pawła W., który celowo wjechał samochodem w małżeństwo przy ul. Kociewskiej. Prokuratura w wydanym teraz komunikacie zapowiada, że rozważa apelację. Wszystko wskazuje na to, że losy sprawcy ostatecznie rozstrzygnie dopiero SA w Gdańsku.

FOT. NADESŁANE
Tak wyglądała pani Marta po ataku Pawła W.

- To nie było usiłowanie zabójstwa - uznał Sąd Okręgowy w Toruniu, ogłaszając 10 sierpnia wyrok dla Pawła W. Sąd złagodził kwalifikację prawną czynu, o który oskarżyła go prokuratura: z usiłowania zabójstwa dwóch osób do spowodowania u nich ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 Kodeksu karnego).

Za pierwsze przestępstwo grozi nawet dożywocie. Drugie obłożone jest karą od 3 do 20 lat więzienia. Paweł W. za wspomniany czyn główny, a także prowadzenie samochodu po alkoholu i zniszczenie mienia klubu Interpadel skazany został na karę łączną 11 lat więzienia.

Przypomnijmy, że do dramatycznych wydarzeń doszło w maju 2025 roku, po imprezie z alkoholem w tym klubie. Wjazd samochodem w młode małżeństwo - Martę i Filipa - poprzedzony był konfliktem między sprawcą a pokrzywdzonym. Skutki dla małżonków były dramatyczne - odnieśli ciężkie obrażenia, przeszli operacje, rehabilitacje, leczą się dalej.

Czy Prokuratura Toruń Wschód pogodzi się ze zmianą kwalifikacji prawnej czynu i wymiarem kary dla Pawła W.? Szybko dała sygnał, że niekoniecznie. - Prokuratura planuje złożenie wniosku o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku, celem rozważenia złożenia apelacji - informuje w specjalnym komunikacie wydanym 12 sierpnia prokurator Rafał Ruta, zastępca rzecznika Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Prokuratura Okręgowa w Toruniu w tym komunikacie podała też wszystkie szczegóły wyroku. Paweł W. skazany został na karę łączną 11 lat pozbawienia wolności - za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu małżonków, jazdę samochodem po alkoholu oraz uszkodzenie klubowego mienia.

Dodatkowo sąd orzekł względem oskarżonego środek karny zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonymi: Filipem i Martą małżonków Sz. w jakikolwiek sposób oraz zbliżania się do nich na odległość mniejszą niż 50 metrów przez okres 5 lat. Mężczyzna dostał też zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 5 lat. Ma również wpłacić świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości 5.000 złotych.

- Sąd orzekł także względem oskarżonego przepadek samochodu i obowiązek naprawienia szkody poprzez zapłatę łącznie kwoty 50.519,18 zł na rzecz pokrzywdzonych z tytułu uszkodzenia mienia - informuje prokurator Rafał Ruta.

Wyrok ogłoszony 10 sierpnia jest nieprawomocny. Prokuratura, jak piszemy powyżej, apelację rozważa. A oskarżony? Jego obrońca adwokat Piotr Domański na łamach „Nowości" jako pierwszy zapowiedział, że na pewno od wyroku się odwoła. Wraz ze swoim klientem jest usatysfakcjonowany tym, że sąd złagodził kwalifikację prawną czynu. Będzie wnosił jednak o karę łagodniejszą niż 11 lat więzienia. Wszystko wskazuje zatem na to, że losy Pawła W. ostatecznie rozstrzygnie dopiero Sąd Apelacyjny w Gdańsku.©℗

WYROK

3,5 roku więzienia dla fałszywej psycholog. To wyrok dla Anny P. z Torunia za oszustwa

Małgorzata Oberlan

Anna P. znana w Toruniu m.in. z prowadzenia Fundacji im. Waldemara Dąbrowskiego kłamała, że jest doktorem psychologii i ma 8-letnie doświadczenie w pomaganiu osobom uzależnionym. Odpłatnie przyjmowała pacjentów. 13 sierpnia sąd ogłosił dla niej wyrok i skazał na 3,5 roku więzienia.

To już finał bardzo głośnej w Toruniu sprawy. Anna P. odpowiadała przed Sądem Rejonowym w Toruniu za oszustwa - podszywała się pod psychologa, kłamiąc na temat swoich kwalifikacji, wykształcenia i doświadczenia. Przyjmowała odpłatnie pacjentów.

Dobrowolnie poddała się karze

13 sierpnia Sąd Rejonowy w Toruniu zakończył proces w tej sprawie (toczył się z wyłączeniem jawności) i ogłosił wyrok. Anna P. została uznana za winną wszystkich 9 zarzucanych jej przez prokuraturę czynów (szczegóły jej praktyk przypominamy poniżej). Za oszustwa skazana została na karę łączną 3,5 roku bezwzględnego więzienia. Ma też zapłacić 400 stawek dziennych grzywny, ustalając jedną stawkę na kwotę 30 zł. Samozwańcza psycholog dostała też zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych, zarządczych, związanych z reprezentacją fundacji, stowarzyszeń i innych organizacji pożytku publicznego. Ten zakaz będzie obowiązywał przez 8 lat. Sąd nałożył na nią też obowiązek naprawienia szkody na rzecz wszystkich pokrzywdzonych w całości. Co ważne, wyrok zapadł w drodze tzw. dobrowolnego poddania się karze, a więc na wniosek oskarżonej, za zgodą prokuratora i wobec braku sprzeciwu pokrzywdzonych.

Anna P. jest już teraz za kratami. Dlaczego? Jak ustaliło Radio PiK, kobieta miała bowiem wcześniej zasądzoną karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, za posługiwanie się sfałszowanymi dokumentami stowarzyszenia. W związku z popełnieniem podobnych przestępstw, tamta kara została jej zatem „odwieszona".

Ogłaszała się w internecie

W Toruniu Anna P. nie jest osobą anonimową. Była żoną Waldemara Dąbrowskiego, założyciela ośrodka readaptacyjnego „Mateusz" w Toruniu. Przypomnijmy, że Dąbrowski wskutek własnych doświadczeń życiowych, poświęcił się pomocy mężczyznom w kryzysie alkoholizmu i bezdomności.

Po śmierci Dąbrowskiego pani Anna przestała już się przedstawiać jako Anna D. - została Anną P., prowadziła Fundację im. Waldemara Dąbrowskiego oraz uskuteczniała oszukańczy proceder, podając się za doświadczonego psychologa.

Prokuratura Okręgowa w Toruniu nadzorowała śledztwo zainicjowane przez rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, a dotyczące posługiwania się przez Annę P. podrobionym dyplomem tej uczelni poświadczającym uzyskanie tytułu doktora nauk społecznych w zakresie psychologii.

Ustalono, że Anna P. posługując się wymienionym dokumentem założyła konto na portalu „Znany Lekarz", za pośrednictwem którego wystawiła ogłoszenie o świadczeniu odpłatnych usług psychologicznych. W opisie profilu dostępnym dla klientów wskazała, że z wykształcenia jest doktorem psychologii i od 8 lat prowadzi gabinet psychologiczny oraz psychoterapeutyczny dla osób uzależnionych. Z odpłatnych konsultacji psychologicznych skorzystało przynajmniej kilka osób.

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI
Anna P. kłamała m.in., że jest doktorem psychologii

Dodatkowo Anna P. w tym czasie prowadziła Fundację im. Waldemara Dąbrowskiego, w ramach której złożyła dwie oferty na realizację zadań publicznych w zakresie zdrowia publicznego określonego w Narodowym Programie Zdrowia na lata 2021-2025 w ramach celu operacyjnego 2. „Profilaktyka uzależnień" - w konkursach ogłoszonych przez prezydenta Torunia.

- Jak ustalono, ubiegając się o te dofinansowania złożyła nieprawdziwe oświadczenia w zakresie swojej niekaralności, jak i braku zaległości podatkowych prowadzonej Fundacji - przekazała prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

I to nie wszystko! Jak ustalono, Anna P. złożyła także ofertę na realizację zadania publicznego „Polska-Ukraina – dwa bratanki", w ramach którego 12 obywateli Ukrainy zagrożonych wykluczeniem wraz z dziećmi miało pójść m. in. do Teatru Baj Pomorski oraz na warsztaty kultury polsko-ukraińskiej. Na ten cel, ostatecznie fundacja otrzymała dotację w wysokości 12 tysięcy zł.

- Zadanie nie zostało jednak zrealizowane - podkreślała prokurator Oliver.©℗

eprasa.pl 091ea7b3dc

FOKUS

• Dzisiaj benzyna 95 będzie kosztować nie więcej niż 6,41 zł za litr, benzyna 98 — 7,20 zł/l, a olej napędowy — 7,37 zł/l

WYPADEK

Powrót do kraju lżej rannych w wypadku polskiego autokaru na Węgrzech

Wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk poinformowała, że planowany jest pierwszy transport osób poszkodowanych w wypadku na Węgrzech. Wrócą do Polski samolotem

oprac. Karolina Wrońska

W związku z wypadkiem polskiego autokaru z pielgrzymami na Węgrzech premier Donald Tusk zdecydował o wysłaniu na Węgry polskiego samolotu specjalnego z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych i służb medycznych.

Delegacja wizytuje cztery placówki, w których przebywają ranni pielgrzymi. Polscy medycy na Węgrzech od wczorajszego rana działają w dwóch grupach. Pierwszymi szpitalami, do których się udali, były placówki w miastach Eger i Nyíregyháza.

Katarzyna Kacperczyk, wiceszefowa MSZ, która przebywa w Egerze, przekazała w poniedziałek przed południem, że ze szpitala w tym mieście do Polski zostanie tego dnia przetransportowanych sześciu lub czterech pacjentów; co do dwóch lekarze jeszcze nie podjęli decyzji o wypisie. Kolejne trzy osoby są w stanie stabilnym, ale muszą jeszcze pozostać w szpitalu. Kolejna może opuścić szpital (zajmie się nią rodzina przebywająca na Węgrzech).

FOT. PAP/EPA/ZOLTAN MATHE

Węgierska policja przesłuchała dwóch kierowców autokaru, który uległ wypadkowi na Węgrzech. Jeden został zwolniony, drugiego zatrzymano

Poszkodowani w wypadku gotowi do powrotu

Także wiceszef MSZ Wojciech Zajączkowski powiedział, że większość Polaków przebywających w szpitalu w węgierskim mieście Nyíregyháza wróci w poniedziałek wieczorem do Polski – do Rzeszowa. Dodał, że najprawdopodobniej będzie to 16 osób, a dwie będą musiały pozostać w szpitalu pod obserwacją.

– Większość osób przebywających tutaj, w szpitalu w Nyíregyháza, będziemy mogli zabrać dzisiaj wieczorem samolotem do Polski, do Rzeszowa – powiedział wiceszef MSZ w TVP Info. – Lekarze przeprowadzają rozmowy i z lekarzami węgierskimi, i z samymi poszkodowanymi. Na tej podstawie będzie podjęta decyzja, czy poszkodowany nadaje się do transportu lotniczego dzisiaj, czy też musi pozostać nieco dłużej tutaj, na Węgrzech – mówił Zajączkowski.

Wiceszef MSZ dodał, że wszyscy poszkodowani w wypadku są w szoku i są w różnym stanie psychicznym.

Również rzecznik rządu Adam Szłapka potwierdził powrót do Polski pierwszych Polaków poszkodowanych w niedzielnym wypadku autokaru na Węgrzech.

– Pierwszym transportem wróci do Polski około 20 osób – przekazał Szłapka. – W pierwszej kolejności po ocenie przez medyków wrócą te osoby, które są w takim stanie, że transport nie zagraża ich zdrowiu – powiedział na konferencji prasowej w Warszawie.

Dopytywany powiedział, że osoby, których stan zdrowotny zostanie zakwalifikowany jako bardziej wymagający, zostaną przetransportowane specjalnym samolotem zabezpieczenia medycznego. W przypadku poszkodowanych, których stan zdrowia nie będzie obecnie pozwalał na przetransportowanie do kraju, będą oni mogli pozostać pod opieką medyczną na Węgrzech.

Tragiczny wypadek polskiego autokaru

Do wypadku doszło w nocy z soboty na niedzielę na autostradzie M3 we wschodniej części Węgier. Autokarem podróżowali polscy turyści wracający do kraju z pielgrzymki w Bośni i Hercegowinie.

W wyniku zdarzenia zginęło 12 osób. Kolejnych 10 poszkodowanych jest w bardzo ciężkim stanie i przebywa w węgierskich szpitalach. Pozostałe 37 osób odniosło lekkie obrażenia. Pasażerowie autokaru byli głównie mieszkańcami Podkarpacia. Po przybyciu na Węgry polscy medycy mają ocenić stan rannych i ustalić, które osoby mogą zostać bezpiecznie przetransportowane do Polski. **PAP**

KRÓTKO

Nowy Adamów

Na mężczyznę leżącego na jezdni najechał samochód

Do nietypowego zdarzenia doszło w poniedziałek (17 sierpnia) na drodze krajowej nr 72 pod Aleksandrowie Łódzkim. Jadący tamtędy Mercedes najechał na leżącego na jezdni mężczyznę. 33-letni obywatel Afganistanu z ciężkimi obrażeniami ciała trafił do szpitala. Poszkodowanemu udzielono niezbędnej pomocy, została mu pobrana także krew do badań trzeźwości. Być może to pomoże ustalić, dlaczego leżał na jezdni.

Lila Sayed

Wadowice

Tragiczny finał wesela. Nie żyje mężczyzna, siedem osób zatrzymanych

Do tragedii doszło podczas przyjęcia weselnego, które miało miejsce w jednym z hoteli w Wadowicach. Po bójce z uczestnikami wesela zmarł mężczyzna, który pojawił się tam jako nieproszony gość. Z relacji świadków wynika, że miał zaczepiać gości weselnych. W końcu doszło do kłótni, a następnie bójki. Policjanci zatrzymali siedem osób, które miały brać udział w tym zdarzeniu.

Bogusław Kwiecień

Warszawa

Rząd ujawnia dane. Ogromny deficyt budżetu

Deficyt budżetu państwa po siedmiu miesiącach 2026 roku przekroczył 141 miliardów złotych i był o ponad 17 mld zł wyższy niż miesiąc wcześniej. Ministerstwo Finansów podało, że dochody budżetu zrealizowano w 51 procentach rocznego planu, a wydatki w 51,7 proc.

Karolina Wrońska

POLSKA

W życie wchodzi program „Ceny Paliwa Niżej”

Karolina Wrońska

Przez ostatnie dwa tygodnie wakacji na stacjach paliw zapłacimy mniej za benzynę i olej napędowy.

W poniedziałek ponownie wszedł w życie program „Ceny Paliwa Niżej”, który wprowadza obniżki cen na stacjach benzynowych. Wczoraj benzyna 95 kosztowała nie więcej niż 6 zł 41 gr za litr, benzyna 98 7 zł 20 gr, a olej napędowy 7 zł 37 gr.

Cena maksymalna jest ustalana według określonej formuły. Obejmuje średnią cenę hurtową paliw na rynku krajowym powiększoną o akcyzę, opłatę paliwową, marżę sprzedażową w wysokości 0,30 zł za litr oraz podatek VAT.

– Nie jesteśmy w stanie przewidzić, jak ceny paliw będą kształtowały się na świecie, ale dzięki tej decyzji paliwo będzie tańsze o około 1 zł. To także oznacza, że Polska będzie w absolutnej czołówce europejskiej, jeżeli chodzi o ceny paliw – powiedział premier Donald Tusk.

POLSKA

Robert Lewandowski przyciąga klientów?

Mariusz Michalak

Chińskie marki samochodowe coraz mocniej zaznaczają swoją obecność na polskim rynku. Największy skok zanotowało Chery.

W pierwszych siedmiu miesiącach 2026 r. najwięcej samochodów chińskich marek zarejestrowano w Polsce pod logotypem MG. Producent z brytyjskim rodowodem sprzedał 10,8 tys. aut, czyli o 3,1 tys. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Drugie miejsce zajęła Omoda z wynikiem 8,2 tys. samochodów, a trzecie BYD – 6,6 tys. egzemplarzy. Szczególnie mocno wyróżniło się jednak Chery. Od maja globalnym ambasadorem Chery jest Robert Lewandowski. Pierwszą kampanię z jego udziałem pokazano w lipcu. Krzysztof Jurak, menedżer marki Superauto.pl i ekspert ds. marketingu sportowego, ocenia, że piłkarz może pomagać w przyciąganiu klientów i zwiększaniu rozpoznawalności marki, ale o decyzjach zakupowych wciąż decydują przede wszystkim argumenty ekonomiczne.

FOT. PAP

Dzięki naszej decyzji paliwa są tańsze o ponad 10 procent, ale kosztować będzie to ponad pół miliarda złotych

DONALD TUSK,

premier

eprasa.pl 091ea7b3dc

STANY ZJEDNOCZONE

Trump uderza w sojusznika z Azji. Nie chce drażnić Kima czy obraził się na Seul?

Grzegorz Kuczyński

Ministerstwo obrony Korei Południowej zapewniło w poniedziałek, że doroczne wspólne z USA manewry wojskowe „przebiegają normalnie". Dzień wcześniej prezydent Donald Trump poinformował, że polecił ograniczenie wspólnych ćwiczeń wojskowych z Koreą Południową.

„Biorąc pod uwagę moje bardzo dobre relacje z Kim Dzong Unem z Korei Północnej, nie jestem zadowolony z faktu, że Stany Zjednoczone już dawno zgodziły się uczestniczyć we wspólnych ćwiczeniach wojskowych z Koreą Południową. Ćwiczenia te są nie tylko kosztowne, przy czym znaczna część tych kosztów jest pokrywana przez Stany Zjednoczone Ameryki (jak zwykle!), ale wysyłają sygnał, który jest całkowicie niewłaściwy i wrogi wobec kraju, który, odkąd Donald J. Trump jest prezydentem, nie stanowi zagrożenia i okazuje szacunek" – napisał Trump w swoim serwisie Truth Social. „Z tego względu, oraz biorąc pod uwagę fakt, że jest już za późno, aby je odwołać, poleciłem sekretarzowi wojny, Pete'owi Hegsethowi, znacząco ograniczyć wspólne ćwiczenia wojskowe!" – dodał.

Trump zwrócił uwagę, że pewien czas temu zapytał prezydenta Korei Południowej Li Dze Mjunga, czy chciałby dołączyć do USA „w procesie denuklearyzacji Islamskiej Republiki Iranu", ale południowokoreański przywódca odmówił.

Coroczne ćwiczenia Ulchi Freedom Shield zaplanowane są na 17-27 sierpnia. Manewry, w których uczestniczy ok. 18 tys. żołnierzy z obu krajów, „jak na razie przebiegają zgodnie z założeniami" – zapewniło ministerstwo obrony Korei Płd. w opublikowanym komunikacie.

Władze w Pjongjangu regularnie potępiają te manewry, określając je jako bezpośrednie przygotowania do zbrojnej inwazji na Koreę Północną. Niedawno komunistyczny reżim zagroził podniesieniem środków odstraszających do „nowego poziomu".

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

W poniedziałek ruszyły wojskowe ćwiczenia Ulchi Freedom Shield

ROSJA

Putin gotowy wojować z Ukrainą jeszcze rok

Grzegorz Kuczyński

Zachodni urzędnicy uważają, że Władimir Putin przygotowuje się do nowej ofensywy w Ukrainie zimą, która będzie wiązała się z atakami na pozycje ukraińskich Sił Zbrojnych oraz infrastrukturę cywilną. To sprawi, że wojna stanie się jeszcze bardziej niszczycielska.

FOT. PAP/EPA/SERGEY DOLZHENKO

Władimir Putin przygotowuje się do nowej ofensywy w Ukrainie zimą. Na zdjęciu ostrzelany nocą przez Rosjan Kijów

Jak donosi „The New York Times", powołując się na urzędników z krajów zachodnich, niektórzy z nich sądzą, że jesienią, po wyborach do Dumy, Putin ogłosi nową mobilizację. Inni obawiają się również, że osaczony rosyjski prezydent może zdecydować się na eskalację konfliktu z NATO oraz ataki hybrydowe w Europie, aby doprowadzić do rozłamu w Sojuszu.

Z ocen zachodnich urzędników wynika, że Putin może być gotowy do kontynuowania wojny o Donbas do jesieni 2027 roku. Wtedy może pojawić się nowa szansa na negocjacje. Będą one bardziej prawdopodobne, jeśli cel Kremla, jakim jest pełna kontrola nad obwodem donieckim, nie zostanie zrealizowany – poinformowały źródła NYT.

Londyn, Berlin i Paryż chcą rozmawiać z Moskwą

Francja, Niemcy i Wielka Brytania starają się zapewnić udział Europy w przyszłych negocjacjach dotyczących Ukrainy – poinformowało trzech urzędników. Przedstawiciele tych krajów uważają, że zakończenie wojny i przyszłe stosunki z Rosją są zbyt ważne dla regionu, by w tej kwestii polegać wyłącznie na administracji prezydenta USA Donalda Trumpa, która wydaje się coraz bardziej nieprzewidywalna.

Wielka Brytania, Francja i Niemcy liczą na to, że staną się głównymi europejskimi negocjatorami. Kraje te stanowią trzon „koalicji chętnych" wspierającej Kijów i opracowują warianty gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy po ewentualnym zakończeniu konfliktu.

Według urzędników konieczne jest również konsultowanie się z Polską, Włochami i krajami Europy Północnej, a Unia Europejska powinna być informowana, a w późniejszym etapie bezpośrednio zaangażowana w ten proces.

Rosja wbija klin między Europę i USA

Jednak ewentualny udział Europy w negocjacjach dotyczących Ukrainy komplikują rozbieżności wewnątrz samej UE. Wynika to z faktu, że niektóre kraje, zwłaszcza sąsiadujące z Rosją i Ukrainą – na przykład Łotwa, Litwa, Estonia i Węgry – nie do końca ufają Niemcom i Francji w kwestiach reprezentowania ich interesów.

Zdaniem przewodniczącego komisji ds. polityki zagranicznej niemieckiego Bundestagum Norberta Rettgena, biorąc pod uwagę brak zainteresowania Putina negocjacjami, Europejczycy na razie zajmują się myleniem pragnienia z rzeczywistością.

– W pewnym momencie Europa musi zabrać głos, ponieważ jej bezpieczeństwo jest zagrożone i nie jest już postrzegane przez Waszyngton jako interes o znaczeniu życiowym. Jednak na razie Putin dostrzega korzyść w próbie podzielenia Zachodu i nawiązywaniu kontaktów z Europą za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych – zauważył Rettgen. – Europejczycy mają karty w ręku, ale musimy je rozegrać mądrze – stwierdził były niemiecki dyplomata Hans-Dieter Lukas. Podkreślił przy tym konieczność ścisłej koordynacji z USA.

STANY ZJEDNOCZONE

Nie żyje Hayden Panettiere – aktorka i piosenkarka country

Tomasz Dereszyński

Hayden Panettiere, aktorka i piosenkarka, znana przede wszystkim z roli wschodzącej gwiazdy country Juliette Barnes w musicalu „Nashville", zmarła – potwierdził jej przedstawiciel w rozmowie z telewizją ABC News.

„Z głębokim smutkiem żegnamy tragiczną śmierć naszej ukochanej Hayden" – powiedział w oświadczeniu jej ojciec Skip Panettiere. „Była niesamowitym światłem i siłą natury, która dawała bezgraniczną miłość i radość wszystkim, którzy ją znali – i milionom, którzy oglądali ją na ekranie". Skip Panettiere poprosił o uszanowanie prywatności, „ponieważ nasza rodzina potrzebuje czasu, aby oswoić się z tą niewyobrażalną stratą".

Urodzona w 1989 roku w Palisades w stanie Nowy Jork Hayden Panettiere rozpoczęła karierę aktorską już jako dziecko, występując w filmach „Ally McBeal", „Tytani" i „List w butelce", a także użyczając głosu postaci w filmie Pixara „Dawno temu w trawie", zanim w 2006 roku zaliczyła przełomową rolę w „Heroes". Jej późniejsze role to m.in. „Krzyk 4" i „Krzyk VI", „Kocham cię" oraz „Beth Cooper".

Panettiere miała córkę Kayę z byłym mistrzem wagi ciężkiej w boksie, obecnym merem Kijowa Władimirem Kliczką, z którym pozostawała w związku z przerwami przez dziewięć lat, zanim para rozstała się w 2018 roku.

Panettiere szczerze opowiadała o presji związanej z życiem na oczach opinii publicznej od dzieciństwa.

HAWAJE

Huragan Lala uderzył w turystyczny raj

oprac. Karolina Wrońska

Ponad 200 tysięcy odbiorców na Hawajach zostało bez prądu po przejściu huraganu Lala. Wczoraj żywioł osłabł do tropikalnej burzy i wywołał powodzie.

Władze Hawajów przekazały, że w wyniku huraganu ponad 100 domów zostało uszkodzonych.

Huragan przesuwa się obecnie w kierunku północno-zachodnim, a prędkość wiatru wynosi około 105 km/h. Ostrzeżenia przed atakiem żywiołu obowiązują nadal mieszkańców i turystów na wyspach Oahu, Maui i Kauai. Żywioł zaczął dawać się we znaki największej wyspie archipelagu hawajskiego już w sobotę. W południe prędkość stałego wiatru osiągnęła 120 km/h, co spowodowało przejście układu z fazy burzy tropikalnej do kategorii huraganu.

Z wyspy odwołano praktycznie wszystkie loty, wiele powalonych drzew zablokowało drogi. Huragan przyniósł nie tylko bardzo silny wiatr, lecz także intensywne opady deszczu.

Gubernator Hawajów Josh Green stwierdził, że przez miejscowość Naalehu przepłynęła „rzeka". Ponadto zawaliła się droga i kilka małych mostów, co odcięło drogę do zamieszkiwanej przez około 2500 osób miejscowości Pahala na wyspie Big Island, znanej też jako Hawai'i. Znajduje się tam niewielki szpital, który po przejściu huraganu nie ma prądu.

– To po prostu straszne. To prawdziwa katastrofa – powiedziała stacji KHNL/KGMB Deborah Funai Brown, mieszkanka Pahali, relacjonując widok zapadającej się drogi.

eprasa.pl 091ea7b3dc

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,71	4,30	4,59	5,03	2,33

DANE WG NBP Z DNIA 17.08.2026, G. 12:00

PRACA

Dla nich zarobki rzędu 13 000-18 000 złotych to standard. Rośnie popyt na tych fachowców

Inżynierowie na stanowiskach menedżerskich zarabiają kilkadziesiąt tysięcy złotych, a np. „szeregowi" inżynierowie od automatyzacji mogą liczyć na 10 000-14 000 złotych brutto miesięcznie

Agnieszka Kamińska

Inżynier w dziale badań i rozwoju zarabia zwykle 13 000-18 000 zł brutto. Obok prezentujemy całą listę wynagrodzeń na stanowiskach inżynieryjnych – według najnowszych danych firmy rekruterskiej Hays.

FOT. ILUSTRACYJNE 123RF

Rośnie zapotrzebowanie na inżynierów automatyki i robotyki, inżynierów procesów oraz specjalistów ds. integracji systemów

Produkcja i inżynieria
Wynagrodzenia

Stanowisko	Min*	Opt**	Max*
Plant Manager (ponad 500 pracowników)	35 000	40 000	60 000
Plant Manager (100-500 pracowników)	25 000	35 000	45 000
Plant Manager (do 100 pracowników)	20 000	25 000	30 000
Operations Director (ponad 500 pracowników)	25 000	30 000	35 000
Production Manager (ponad 100 pracowników)	13 000	19 000	26 000
R&D Manager (10-15 pracowników)	13 000	19 000	26 000
Continuous Improvement Manager	14 000	18 000	25 000
Quality Manager	13 000	16 000	25 000
Engineering Manager	18 000	25 000	30 000
Project Manager	12 000	18 000	20 000
Supplier Quality Manager	12 000	14 000	17 000
Maintenance Manager	14 000	17 000	25 000
EHS Manager	14 000	18 000	25 000
EHS Specialist	8 000	10 000	12 000

* Miesięczne wynagrodzenie PLN brutto na danym stanowisku (pełen etat)
** Najczęściej oferowane wynagrodzenie na danym stanowisku
*** Wynagrodzenie dotyczy pracownika z doświadczeniem 3-5 lat
Dane do raportu płacowego zostały uzyskane na podstawie rekrutacji przeprowadzonych przez Hays Poland w 2025 r.

Stanowisko	Min*	Opt**	Max*
Application Engineer***	9 000	11 000	14 000
R&D Engineer***	13 000	16 000	18 000
Tooling Engineer***	11 000	13 000	15 000
Electrical Engineer***	10 000	12 000	14 000
Maintenance Engineer***	10 000	12 000	14 000
Automation Engineer***	10 000	12 000	14 000
Reliability Engineer***	10 000	12 000	14 000
Project Engineer***	9 000	12 000	14 000
Design Engineer***	8 000	10 000	13 000
Lean Manufacturing Engineer***	8 000	10 000	12 000
Production/ Process Engineer***	8 000	10 000	12 000
Packaging Engineer***	8 000	9 000	10 000
Quality Engineer***	7 000	9 000	9 500
Production Planner***	7 500	9 000	12 000

DANE HAYS POLAND „RAPORT PŁACOWY 2026"

Rośnie zapotrzebowanie na inżynierów automatyki i robotyki, inżynierów procesów oraz specjalistów ds. integracji systemów

Inżynierowie to dziś najbardziej rozchwytywani pracownicy w sektorze produkcyjnym. Zakłady przechodzą zmiany, głównie technologiczne i cyfrowe, a to powoduje, że ewoluują również tradycyjne stanowiska techniczne. Firmy w większym stopniu stawiają na współpracę człowieka z urządzeniami, wobec tego rośnie zapotrzebowanie na inżynierów automatyki i robotyki, inżynierów procesów oraz specjalistów ds. integracji systemów.

– Potrzebni są też inżynierowie danych przemysłowych, których kompetencje są wręcz niezbędne w kontekście wdrażania AI. Firmy szukają również inżynierów środowiska, specjalistów ds. efektywności energetycznej i ESG oraz audytorów technicznych, co wiąże się z większym znaczeniem zrównoważonego rozwoju i koniecznością zwiększenia efektywności energetycznej firm – wskazuje Paulina Kulanek, senior maneger w Hays Poland.

Pracodawcy twarde umiejętności techniczne coraz częściej stawiają na równi z kompetencjami miękkimi

Według niej nowy przemysł redefiniuje stanowisko inżyniera. Pracownik powinien łączyć kompetencje typowo techniczne, związane z automatyzacją procesów, z odpowiedzialnością społeczną.

– Pracodawcy twarde umiejętności techniczne coraz częściej stawiają na równi z kompetencjami miękkimi. Inżynierowie są łączeni w interdyscyplinarne zespoły, co zwiększa rangę zdolności komunikacyjnych, umiejętności współpracy i otwartości na drugiego człowieka. Role inżynieryjne częściej zawierają komponent ekspozycji na klienta, co zwiększa znaczenie umiejętności budowania relacji i inteligencji emocjonalnej – potwierdza cytowana w raporcie Iwona Sączawa, executive manager w Hays Poland.

Dane dotyczące trendów i zapotrzebowania na rynku inżynierów jasno pokazują kierunek zmian – na pierwszy plan mocno wybija się potrzeba transformacji technologicznej oraz wypełnienia celów zrównoważonego rozwoju, które silnie wpływają na konkurencyjność i potrzeby kompetencyjne firm.

– Chociaż tempo automatyzacji procesów produkcyjnych nie jest w Polsce równie zawrotne, co w niektórych innych krajach, to zapotrzebowanie zakładów na specjalistów w obszarze automatyki, automatyzacji i digitalizacji procesów dynamicznie rośnie. Wyzwaniem pozostają koszty transformacji cyfrowej zakładów oraz pozyskania niezbędnych kompetencji, a także rosnące cyberzagrożenia. Zmiany w sektorze napędzają ponadto rosnące inwestycje w zielone rozwiązania, które windują popyt na ekspertów w dziedzinie ESG – komentuje Iwona Sączawa.

Wiele rekrutacji na stanowiska kierownicze ma charakter poufny. Firmy szukają następcy jeszcze przed zwolnieniem obecnego pracownika

Rekruterzy zauważyli też inny trend. Firmy z branż technicznych potrzebują silnych i efektywnych liderów. W konsekwencji niektóre organizacje decydują się na zmiany kadrowe na stanowiskach zarządczych i menedżerskich, rozpoczynając poszukiwanie następcy jeszcze przed zwolnieniem obecnego pracownika. Niektóre rekrutacje mają więc charakter poufny. Innym trendem jest panująca na rynku niepewność, która sprawia, że wielu specjalistów z dużą rezerwą podchodzi do zmian – dla firm może to oznaczać wydłużenie czasu niezbędnego do wypełnienia wakatu.

Najbardziej poszukiwani inżynierowie to:

- industrial data engineer;
- process engineer;
- automation engineer;
- specjalista ds. efektywności energetycznej;
- EHS manager.

Inżynierowie na stanowiskach menedżerskich zarabiają 30 000-40 000 zł, szeregowi inżynierowie od automatyzacji mogą liczyć na 10 000-14 000 zł brutto

W większości firm produkcyjnych panuje ostrożność rekrutacyjna i płacowa. Według danych firmy rekrutacyjnej Hays Poland w zakładach nie odnotowano znaczących wzrostów płac. Raczej dominowały „podwyżki inflacyjne", rzędu 5-10 procent. Przedstawiciele najbardziej deficytowych zawodów w sektorze(m.in. inżynierowie automatyki i robotyki oraz industrial data engineers) mogli jednak liczyć na większe podwyżki. ©℗

eprasa.pl 091ea7b3dc

PRACA

Firmy mają już dość zwolnień lekarskich. Dalej nie może tak być

Nowe przepisy o L4 wprowadziły wiele kluczowych zmian pozytywnie ocenianych przez pracodawców. Ale są też minusy – pracownicy zaczęli je traktować jako poluzowanie zasad zwolnień lekarskich. Poza tym, to nadal firmy wypłacają wynagrodzenie chorobowe przez pierwsze 33 dni niezdolności do pracy – po tym okresie przejmuje to ZUS

Agnieszka Kamińska

FOT. ILUSTRACYJNE K. SZYMCZAK/POLSKA PRESS

Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego w 2025 roku wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak

Według przedsiębiorców ten obowiązek w całości powinien przejść na ZUS. – Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Nowe przepisy o zwolnieniach lekarskich obowiązują od połowy kwietnia. Ustawa wprowadziła kilka kluczowych zmian, m.in. przepisy dopuszczają możliwość wykonywania niektórych incydentalnych czynności podczas L4. Na przykład osoba na zwolnieniu może wyjść po dziecko do przedszkola lub na szybkie zakupy spożywcze. Pracownik może też wykonać drobne czynności dla firmy, jeśli są one ważne dla jej funkcjonowania, a nie pogarszają stanu zdrowia chorego. Chodzi np. o wysłanie mejla czy złożenie podpisu. Jest też inna zmiana – mówi ona o tym, że pracownik dwuetatowy na jednym etacie może mieć zwolnienie, a na drugim może normalnie pracować, jeśli zgodzi się na to lekarz.

Pracownicy interpretują nowe przepisy o L4 jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek

Nowe przepisy uwzględniają wiele sytuacji życia codziennego, które wcześniej nie były ujęte w przepisach lub nie było jasności, jak je interpretować. Generalnie przedsiębiorcy do tych zmian odnoszą się pozytywnie. Są też minusy nowych regulacji.

Okazuje się, że wiele osób traktuje je jako zwiększenie swobody pracownika podczas zwolnienia lekarskiego, a nawet jako przyzwolenie na pracę lub wypoczynek. Ustawodawca nie zmienił jednak podstawowej zasady: L4 nadal ma służyć leczeniu i powrotowi do zdrowia.

– Coraz częściej spotykamy się z sytuacjami, w których pracownicy próbują tłumaczyć swoją aktywność podczas L4 jako czynność incydentalną. Tymczasem każda sytuacja jest oceniana indywidualnie, a pracownik powinien być w stanie wiarygodnie wykazać, że jego zachowanie nie było sprzeczne z celem zwolnienia lekarskiego. L4 to nie jest dodatkowy urlop. Nadal obowiązuje podstawowa zasada, zgodnie z którą zachowanie pracownika powinno wspierać proces leczenia. Każda aktywność podejmowana przez pracownika może zostać oceniona pod kątem jej wpływu na proces rekonwalescencji. Sam fakt wyjazdu, aktywności fizycznej czy wykonywania określonych czynności nie przesądza jeszcze o naruszeniu przepisów, ale też nie oznacza automatycznej zgody na nią – mówi Mikołaj Zając, prezes Conperio – firmy, która dostarcza systemy zarządzania absencjami.

Ustawodawca nie poluzował zasad, wręcz przeciwnie – w pierwszym kwartale 2026 r. kontroli było więcej niż pod koniec ubiegłego roku

Zając twierdzi, że błędne interpretacje nowych przepisów prowadzą do problemów podczas kontroli i mogą skutkować utratą świadczeń chorobowych.

– Część pracowników uznała, że ustawodawca znacząco poluzował zasady korzystania ze zwolnień lekarskich. Jest wręcz odwrotnie – dodaje Mikołaj Zając.

W samym pierwszym kwartale 2026 roku ZUS przeprowadził ponad 111 tys. kontroli zwolnień lekarskich. W ostatnim kwartale 2025 r. ZUS przeprowadził ich 110,9 tys.

Poza tym, w pierwszych trzech miesiącach tego roku wydano 5,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych, a kwota wstrzymanych zasiłków wyniosła prawie 9,8 mln zł. Obniżono także wypłaty świadczeń o niemal 73,8 mln zł. Kwota obniżonych i cofniętych świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa w I kwartale 2026 roku wyniosła 83 561,2 tys. zł. Natomiast w ostatnim kwartale 2025 r. ZUS wydał 6,3 tys. decyzji wstrzymujących dalszą wypłatę zasiłków chorobowych na kwotę 11,4 mln zł. Obniżono wypłaty o 64 mln zł w przypadku 30,3 tys. osób. Łącznie kwota obniżonych i cofniętych świadczeń wyniosła 75,3 mln zł.

Prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób

Ustawa wprowadziła też inną istotną zmianę – prawo do kontrolowania pracowników na L4 uzyskali także przedsiębiorcy zatrudniający poniżej 20 osób. Wcześniej miały do tego prawo tylko firmy zatrudniające powyżej 20 ubezpieczonych.

Pracodawcy wskazują jednak, że nie wprowadzono zmiany, o którą postulowali od lat. Według nich to ZUS powinien wypłacać pracownikom świadczenie chorobowe niezależnie od liczby dni. Dziś ten obowiązek jest podzielony: pracodawcy płacą za pierwsze 33 dni niezdolności do pracy, a po 33 dniach choroby robi to ZUS.

– Zmiana w tym kierunku byłaby jednoznacznie pozytywnie oceniana przez przedsiębiorców. Ubezpieczyciel państwowy powinien utrzymywać dochód człowieka, gdy ten jest czasowo niezdolny do pracy. To nie jest przywilej, a pewne przywrócenie właściwego porządku. Najwięcej zwolnień lekarskich jest poniżej 33 dni, a więc to przedsiębiorcy faktycznie biorą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie pracowników na zwolnieniach lekarskich – mówi Paweł Skotnicki, doradca finansowy i ubezpieczeniowy.

Przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na ZUS to skomplikowany temat, ale „niesamowicie potrzebny"

Przedsiębiorcy mówią, że powrót do dyskusji na temat finansowania chorobowego jest niezwykle ważny. Przypominają, że to jedna z obietnic przedwyborczych koalicji rządzącej.

– ZUS, Inspekcja Pracy i Krajowa Administracja Skarbowa w ostatnim czasie mocno skupiają się na kontrolach. Zakładając, że doszło do uszczelnienia sytuacji, gdy np. pracownicy niezasadnie przechodzą na zwolnienia lekarskie, to uznajemy, że wdrażanie wsparcia dla przedsiębiorców mogłoby przynieść dobre rezultaty rozwojowe dla sektora MŚP. Zdajemy sobie sprawę, że przeniesienie kosztu chorobowego w 100% na Zakład Ubezpieczeń Społecznych to skomplikowany temat, ale z punktu widzenia przedsiębiorców niesamowicie potrzebny. I to tym bardziej, że wciąż nie obniżono składek zdrowotnych. Oczywiście możemy dyskutować, np. by koszty zwolnień lekarskich wszystkich pracowników do 26. roku życia pokrywane były przez ZUS albo wszystkich pracowników po 50. roku życia. To będzie zachęcać firmy do pracy ze starszymi kadrami lub odciąży tych, którzy zatrudniają młodych, np. bardzo obciążony sektor handlowy, usługowy i produkcyjny – mówi Hanna Mojsiuk, prezes Północnej Izby Gospodarczej w Szczecinie.

W ub. roku odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej niż w roku poprzednim

Przypomnijmy też, że w ub. roku ZUS zarejestrował 27,5 mln zaświadczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy. Przełożyło się to na 290,5 mln dni absencji – o 0,5 mln dni więcej niż rok wcześniej i o 8 mln dni więcej niż w 2021 r. Przeciętna długość zaświadczenia lekarskiego wyniosła 11 dni, a otrzymał je statystycznie co drugi Polak ubezpieczony w ZUS.

W porównaniu do roku poprzedniego odnotowano o pół miliona dni absencji chorobowej więcej. Częściej zdarzały się zwolnienia krótkie – wystawionych zostało 9,8 mln zaświadczeń z tytułu choroby własnej do 5 dni, tj. o 0,2% więcej niż rok wcześniej (w 2024 r. – 9,5 mln), w tym 1,8 mln zaświadczeń jednodniowych (w 2024 r. – 1,7 mln). W porównaniu do 2024 r. liczba dni absencji chorobowej wzrosła o 0,2% w porównaniu do 2021 r. – o 2,8%), a liczba zaświadczeń lekarskich zwiększyła się o 0,1% (w porównaniu do 2021 r. – o 11,8%).

©℗

eprasa.pl 091ea7b3dc

MOTORYZACJA

Polski „elektryk” jedzie na Dakar. Ekstremalny test dla rodzimej technologii, która ma podbić rynek

Polski samochód elektryczny ma przejść jeden z najtrudniejszych testów na świecie. Pojazd o nazwie Sokół wystartuje w Rajdzie Dakar, gdzie w pustynnych warunkach sprawdzona zostanie technologia rozwijana przez lata przez zespoły Innovation AG i Adaptive Motors Poland

Maciej Badowski

– Jeżeli nasz pojazd i nasza technologia taki test zdadzą, będzie można je szeroko wdrażać i mieć pewność, że są, mówiąc w cudzysłowie, nie do zajechania – mówi Strefie Biznesu Tomasz Drzał z Adaptive Motors Poland.

Z polskiego laboratorium na pustynię. „Elektryk” ma przejść test Dakaru

Technologia w elektromobilności rozwija się bardzo szybko, ale ekstremalne warunki wciąż pozostają największym wyzwaniem dla tego typu rozwiązań. Rajd Dakar ma być dla polskiego pojazdu próbą, która pokaże, czy rozwiązania rozwijane z myślą o codziennym użytkowaniu poradzą sobie również tam, gdzie samochody elektryczne zwykle nie trafiają.

– Technologia w elektromobilności idzie dziś znacząco do przodu. Trzeba jednak postawić małą gwiazdkę: w przypadku aut z napędem alternatywnym obowiązują nieco inne zasady, choć sama trasa pozostaje taka sama. Chodzi na przykład o możliwość ładowania się w tak zwanym międzyczasie – mówi Strefie Biznesu Tomasz Drzał, przedstawiciel Adaptive Motors Poland.

– Jeśli jednak mówimy o trudach tego rajdu, wysokich temperaturach, piachu, wydmach i innych ekstremalnych warunkach, z którymi na co dzień samochody elektryczne się nie spotykają, to będzie to bardzo wymagający test dla technologii. I, co warto podkreślić, polskiej technologii – dodaje.

Celem udziału w Dakarze jest sprawdzenie rozwiązania jeszcze przed rozpoczęciem masowej produkcji. Według Drzała ekstremalne warunki mają być najlepszym sposobem na weryfikację tego, czy opracowane systemy są gotowe do szerokiego zastosowania.

– Jeżeli nasz pojazd i nasza technologia taki test zdadzą, będzie można je szeroko wdrażać i mieć pewność, że są, mówiąc w cudzysłowie, nie do zajechania. Jeśli coś sprawdza się przez dwa tygodnie na trasach Dakaru, to znaczy, że sprawdzi się również w codziennym użytkowaniu – podkreśla.

FOT. INNOVATION AG

– Jeżeli nasz pojazd i nasza technologia taki test zdadzą, będzie można je szeroko wdrażać i mieć pewność, że są, mówiąc w cudzysłowie, nie do zajechania – mówi nam Tomasz Drzał

Historia zaczęła się od Sokoła 4x4

Projekt ma swoje korzenie w doświadczeniach Alberta Gryszczuka, konstruktora samochodów terenowych i uczestnika rajdów cross-country. To właśnie kolejne starty i wyprawy terenowe stały się podstawą późniejszych prac nad napędami elektrycznymi.

Jednym z najważniejszych etapów był projekt Sokół 4x4 – jeden z pionierskich polskich pojazdów terenowych z napędem elektrycznym. Samochód łączył doświadczenia związane z budową pojazdów ekspedycyjnych z rozwijanymi w Polsce rozwiązaniami elektromobilnymi.

Podczas prac nad Sokołem powstawały pierwsze rozwiązania dotyczące zarządzania energią, sterowania napędem, komunikacji między podzespołami oraz diagnostyki pojazdu. Te doświadczenia stały się później podstawą rozwoju kolejnych technologii.

Rozwijane przez lata systemy ewoluowały w platformę EVACT, a następnie stały się fundamentem architektury pojazdów elektrycznych rozwijanych przez Innovation AG. Kolejnym etapem była platforma EAGLE oraz projekt eVanPL – elektrycznego samochodu dostawczego nowej generacji. Równolegle powstała Adaptive Motors Poland, której zadaniem jest komercjalizacja opracowanych technologii i przygotowanie do seryjnej produkcji pojazdów elektrycznych.

Dakar ma odpowiedzieć, czy technologia wytrzyma najtrudniejsze warunki

Powrót do projektu dakarowego ma być dla zespołu nie tylko wyzwaniem sportowym, ale również kolejnym etapem rozwoju technologii. Jak wskazują przedstawiciele projektu, najtrudniejszy rajd świata od lat jest miejscem, gdzie sprawdzane są rozwiązania, które później trafiają do seryjnych samochodów.

W przypadku elektrycznego Sokoła testowane będą między innymi systemy zarządzania energią, wytrzymałość komponentów, chłodzenie baterii, niezawodność napędów oraz oprogramowanie sterujące.

– Tak naprawdę to jeden z powodów, dla których Innovation AG i Adaptive Motors Poland, spółka budująca fabrykę pojazdów elektrycznych, postanowiły wystawić taki samochód na Dakar. Chodzi o to, by jeszcze przed rozpoczęciem masowej produkcji sprawdzić w ekstremalnych warunkach technologię, która dziś wydaje nam się po prostu najlepsza na świecie. W ruchu miejskim już się sprawdza, zobaczymy, jak poradzi sobie na Dakarze – mówi Drzał.

Jak dodaje, w rajdzie pojawią się także inne pojazdy wykorzystujące alternatywne napędy, między innymi rozwiązania wodorowe. Nie będzie to więc bezpośrednia rywalizacja z klasycznymi konstrukcjami, ale samochody będą musiały pokonać tę samą trasę i zmierzyć się z tymi samymi warunkami.

– Pojadą tam również inne pojazdy z alternatywnymi napędami, w tym wodorowymi, więc będzie to trochę inna kategoria. Nie główny nurt, ale ta sama trasa i ten sam rajd. Zobaczymy więc, jak wszystko wypadnie w praktyce i jak sprawdzi się w naprawdę ekstremalnych warunkach – zaznacza Drzał.

Nie prędkość będzie najważniejsza. Kluczowa okaże się bezawaryjność

Udział w Dakarze nie oznacza wyłącznie walki o wynik sportowy. Zdaniem Tomasza Drzała najważniejszym celem pozostaje ukończenie rajdu, ponieważ w ekstremalnych warunkach nawet najlepsze tempo nie ma znaczenia, jeśli pojazd nie dotrze do mety.

– Czy będziemy walczyć o miejsca? To zależy od tego, jak ułoży się rajd. Wszyscy, którzy startują w Dakarze, wiedzą, jak bardzo jest wymagający. Każdy chce przede wszystkim dojechać do mety, bo jeden fałszywy, zbyt ryzykowny ruch może oznaczać odpadnięcie z rywalizacji i bezpowrotne przekreślenie szans na dobrą lokatę – mówi.

Za kierownicą Sokoła mają usiąść kierowcy z dużym doświadczeniem w rajdach terenowych. Wśród nich będzie Albert Gryszczuk, który startował w Dakarze jeszcze w czasach, gdy impreza odbywała się w Afryce i prowadziła przez Senegal.

– To kilkunastoletnie doświadczenie będziemy mogli wykorzystać, jadąc tym pojazdem. Ambicje na dobre lokaty na pewno więc są. Nie znamy jednak do końca konkurencji, zwłaszcza w kategorii alternatywnych napędów, dlatego wiele wyjaśni się już w trakcie rywalizacji – tłumaczy.

– Niezależnie jednak od tego, jakim pojazdem się jedzie, na Dakarze kluczowa jest bezawaryjność. Szybka, agresywna i ryzykowna jazda nic nie da, jeśli samochód stanie na środku pustyni czy wydm. Można świetnie przejechać dwa, trzy, cztery, a nawet pięć etapów, a potem wszystko stracić – mówi.

Samochód ma być intensywnie testowany jeszcze przed startem rajdu. Zespół chce sprawdzić go w różnych warunkach terenowych, aby ograniczyć ryzyko awarii podczas rywalizacji.

– Samochód będzie testowany na wszystkie możliwe sposoby. Pamiętajmy, że nie tylko podczas samego rajdu, ale również w trakcie przygotowań. Do Dakaru zostało jeszcze trochę czasu – start jest na początku stycznia. Samochód jest już gotowy, wszystkie parametry ma dopracowane, więc teraz przyszedł czas na testy w terenie, zapewne również na różnych poligonach. Na pewno będziemy mocno go sprawdzać i dawać mu solidnie w kość, żeby na Dakarze nic nie zaskoczyło nas negatywnie – podsumowuje Tomasz Drzał. ©℗

O Innovation AG

Innovation AG jest polską firmą technologiczną specjalizującą się w rozwoju systemów dla elektromobilności, platform pojazdów elektrycznych oraz zaawansowanego oprogramowania zarządzającego napędem i energią. Spółka jest twórcą systemu EVACT oraz platformy EAGLE wykorzystywanej w projekcie eVanPL.

O Adaptive Motors Poland

Adaptive Motors Poland odpowiada za komercjalizację technologii opracowanych przez Innovation AG oraz przygotowanie do produkcji seryjnej pojazdu eVanPL. Spółka realizuje projekt budowy fabryki pojazdów elektrycznych w Kleszczowie i rozwija polskie kompetencje w zakresie nowoczesnej elektromobilności, tworząc fundament dla krajowego przemysłu pojazdów elektrycznych.

eprasa.pl 091ea7b3dc

PROGRAMOWO

G. 10:00

Bestia

Ale Kino+ HD

Są takie produkcje, których celem jest nie dostarczyć rozrywki. Niektóre seriale są stworzone po to, by wywoływać dyskomfort oraz zmuszać do stawiania sobie trudnych pytań i równie trudnych poszukiwań własnego zdania i własnych odpowiedzi. Jedną z takich produkcji jest serial „Bestia" wyreżyserowany przez Sophie Deraspe z Sophie Cadieux i Isabelle Blais w obsadzie. Czemu nastoletni chłopak stał się mordercą? Kanadyjski serial kryminalny „Bestia" to anatomia szkolnej strzelaniny. Przedstawia jeden z najczarniejszych dni w historii lokalnej społeczności, gdy nastoletni Jérémy przychodzi do szkoły z bronią i otwiera ogień, aby na koniec, zabiwszy wiele osób, popełnić samobójstwo. W serialu oglądamy to, co dzieje się po szkolnej strzelaninie: rozpacz i niedowierzanie, a także śledztwo mające za cel ustalić, jakie były pobudki mordercy.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Lew i Weronika zostają zaproszeni do Kalskich na kolację. Roztocka specjalnie przychodzi do Eweliny wcześniej. Ostrożnie przekonuje zalęknioną kobietę, że może jej zaufać... Kalski jest wyraźnie wkurzony tym, że żona rozmawia z kimś bez jego obecności. Po wyjściu gości znęca się nad Eweliną! Julka usprawiedliwia przed ojcem swój kiepski stan rozstaniem z Leonem. Chce pieniędzy, a gdy Igor odmawia, dziewczyna przymila się do dilera i obiecuje mu, że zrobi wszystko w zamian za narkotyki. Gdy mężczyzna z odrazą odrzuca jej propozycję, ... okrada Ewę i Ostrowskiego! Zdenerwowany Hebel ostrzega żonę – starszy Tworkowski, pseudonim „Żaba", to kryminalista z grubą kartoteką! Mimo to Agnieszka chce walczyć o Tomka. Obiecuje też, że poszuka fundacji, która zapewni treningi i trenera. Wychodząc z ośrodka orientuje się, że nie ma portfela.

G. 22:45

KU'DAMM 63

TVP 2

Serial „Ku'damm 63" doskonale oddaje klimat Niemiec Zachodnich w latach 50., gdy społeczeństwo próbowało odnaleźć swoją tożsamość po traumie wojny. Rock'n'roll symbolizuje tutaj nie tylko nowy gatunek muzyczny, ale przede wszystkim rewolucję obyczajową i pragnienie wolności. Akcja zaczyna się w Wigilię w 1963 roku. Helga zaprasza do siebie całą rodzinę, lecz świąteczny nastrój psuje pasmo domowych katastrof, przypala się pieczeń, przewraca się choinka. W końcu całe towarzystwo postanawia świętować w mieście, lecz Caterinę potrąca autobus i doznaje ona poważnego urazu kręgosłupa. Monika stara się nawiązać kontakt z dawną gwiazdą piosenki Hannelore Lay, która po 30 latach powróciła do Niemiec z Ameryki. Pragnie napisać dla Lay piosenkę na Konkurs Eurowizji, lecz artystka jest bardzo wymagająca. Freddy zakłada w Berlinie lokal, w którym gromadzą się miłośnicy nowej muzyki. Helga pod nieobecność Cateriny, przebywającej w szpitalu, zatrudnia młodego i przystojnego nauczyciela tańców latynoamerykańskich, Eva zaś prowadzi galerię sztuki nowoczesnej, którą finansuje Fassbender.

G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Yasemin wyznaje Sengul, że ukrywa matkę i siostrę przed kimś, kto chce je skrzywdzić, a przełożona obiecuje dochować tajemnicy i pomóc. Halil ponownie ostrzega Remziego, by trzymał się z dala od Munevver i jak najszybciej odnalazł Tahsina oraz Pakize. Burak uspokaja ojca, że Munevver zrozumie, dlaczego ukrywali przed nią prawdę o Pakize. Koledzy Buraka spotykają się na wspólnym śniadaniu u Ayfer, a Meltem dołącza do ich grona.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Jana zmusza markizę do dalszego finansowania opieki nad Dieguitem. María i Salvador próbują pogodzić Virtudes z matką, ale ponoszą klęskę. María wyjawia Martinie prawdę o śmierci Píi. Lorenzo zaprasza Marię Antonię na kolację do restauracji. Catalina postanawia przeprosić Adriana.

G. 20:55

Ludwik XIV, król tajnych agentów

Planete+ HD

Serial dokumentalny przybliża sylwetki mistrzów szyfrowania: Antoine'a Rossignola oraz jego potomków, którzy przez dekady pomagali Królowi Słońce utrzymać władzę. To opowieść o intrygach i spiskach odsłaniająca kulisy politycznej machiny, w której to właśnie kryptolodzy decydowali o losach państwa i europejskich sojuszach.

eprasa.pl 091ea7b3dc

KRZYŻÓWKA NR 126

Poziomo:
3) drzewo liściaste dostarczające cennego drewna,
6) pokrywany papą lub blachą,
11) popularny proszek do prania,
12) najniższa kondygnacja bloku,
13) wykonywane przez koszykarza,
14) uchwyt przy stole ślusarskim,
15) twierdzenie wymagające dowodu,
16) na głowie panny młodej,
17) … rtęci w termometrze,
18) kompaktowy model Fiata,
19) skacze na pochyłe drzewo,
21) bóstwo japońskiej religii Shinto,
23) czarownik zaklinający deszcz,
26) mierzony w tynfach,
27) pospolita kuzynka norki z giętkim ciałem,
30) instrument dęty drewniany,
31) gromadzone przez chomika,
34) często drąży skałę,
38) starożytna mogiła w formie wysokiego kopca,
39) ruchome w galerii handlowej,
40) nogi szaraka i bielaka,
41) żona Mieszka II Lamberta,
42) dawna nazwa księgowego.

Pionowo:
1) zaczyn do produkcji chleba,
2) szklana ampułka, flakonik,
3) Katarzyna, aktorka z serialu „Barwy szczęścia”,
4) francuski rzezimieszek, opryszek,
5) roślina warzywna, gruszka miłosna,
6) wykrywacz promieniowania jonizującego,
7) palma kateszowa, pinang,
8) Mikołaj Rostow z powieści „Wojna i pokój”,
9) silnie spłaszczona rybka akwariowa,
10) legendarna założycielka Kartaginy,
20) Jan … Zagłoba, postać z Trylogii Henryka Sienkiewicza,
22) narzędzie ślusarza lub brukarza,
24) ostry konflikt, spór,
25) ważne zadanie do spełnienia,
28) japońska marka telewizora,
29) pies z polskiego serialu policyjnego,
31) zapędy, nieuczciwe zamiary,
32) dwuczuby ptak wodny,
33) niebieski kamień szlachetny,
35) Lancelot z Jeziora,
36) niesprawdzona wiadomość, fama,
37) perski bóg ciemności i zła.

AUTOPROMOCJA 0110990296
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 125

L	E	K	N	A	B	Ó	L	■	■	Ś	M	I	E	T	A	N	A
■	F	■	A	■	U	■	E	M	I	L	■	G	■	Y	■	E	■
M	E	R	C	E	D	E	S	■	■	A	P	L	I	K	A	N	T
■	K	■	J	■	K	■	S	P	Ó	D	■	A	■	W	■	I	■
S	T	R	A	Ż	A	K	■	A	■	■	S	K	Ł	A	D	A	K
Z	■	E	■	A	■	W	I	S	Ł	O	K	■	Ą	■	R	■	R
P	E	T	A	R	D	A	■	■	A	■	O	B	C	H	O	D	Y
A	■	R	■	N	■	K	O	R	N	I	K	■	Z	■	G	■	Z
T	R	O	J	A	K							D	E	K	A	D	A
■	E	■	E	■	R							E	■	R	■	O	■
A	L	U	Z	J	A							P	I	Ę	K	N	O
■	I	■	I	■	M							O	■	G	■	A	■
Z	G	R	O	Z	A							Z	N	A	W	C	A
■	I	■	R	■	R							Y	■	R	■	J	■
Ż	A	K	O	■	Z	A	S	Z	C	Z	Y	T	■	Z	W	A	Ł

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

chiński złoty
brąz lub mosiądz
pies myśliwski
lekka, przezroczysta tkanina
opad atmosferyczny
angielskie przyjęcie
emalia, szkliwo
ogród owocowy
wielkanocny z cukru
Ewa, piosenkarka
płaca, pobory
podniosły utwór muzyczny
mankament
zużyty płaszcz
ilustracja w książce
ziemia uprawna
pani w talii kart
skok na bank
część twierdzenia
okres w dziejach
pełen ziaren
paczka listów
znak, przepowiednia
dopingują swoją drużynę
tworzy zatory na rzece
damski kozaczek
kuzynka dyni, kalebasa
ogrodzenie wokół chaty
wuj Antygony
zagon zboża
buddyjski kapłan
walczy z dobrem
miano, określenie
ażurowy domek w ogrodzie
wyciskany z owoców
biblijne miejsce cudu

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: PRZEPRAWA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę. Horoskop dzienny mówi, że szybka decyzja otworzy drzwi do ciekawej szansy.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień sprzyja finansom. Horoskop na dziś zapowiada, że cierpliwość przyniesie efekty.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa przyniesie ważną informację. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać bardzo uważnie.

Byk (20.04 - 20.05)
Poświęć czas bliskim. Horoskop dzienny mówi, że ciepła rozmowa pomoże Ci odzyskać spokój i dobry nastrój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje pokazać swoje talenty.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj sprawy odkładane od dawna. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć chwilę dla siebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Warto postawić na harmonię. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa zakończy nieporozumienie.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie zdradzać wszystkich planów.

Waga (23.09 - 22.10)
Czeka Cię ciekawa okazja. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada, by spróbować czegoś nowego.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dobre rezultaty. Horoskop dzienny wróży, ze precyzja okaże się Twoją siłą.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niespodziewany pomysł poprawi Ci humor. Horoskop na dziś to wskazówka, by posłuchać intuicji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą silne. Horoskop dzienny na wtorek radzi podejmować decyzję po spokojnym namyśle.

eprasa.pl 091ea7b3dc

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.
Producent „GARDA" tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOPROMOCJA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011561698
Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

AUTOPROMOCJA 0011549441
Zleć **nekrologi, ogłoszenia drobne, życzenia**
Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:
Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16,
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513,
e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl
EXPRESS BYDGOSKI GAZETA POMORSKA NOWOŚCI

0011569622

„Odeszłaś tak wcześnie, że ani uwierzyć – ani się pogodzić"

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy, że w dniu 11 sierpnia 2026 r.
odeszła od nas nasza kochana Córka, Wnuczka i Bratanica

ś†p

Karolina Kozłowicz

lat 36

Msza święta żałobna odprawiona zostanie w dniu 21.08.2026 r. (piątek) o godzinie 10.30
w kościele pw. Chrystusa Króla przy ul. Lotników 1 w Bydgoszczy.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się tego samego dnia o godzinie 12.00
w kaplicy na cmentarzu Starofarnym przy ul. Grunwaldzkiej 15.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011569644

„Złote serce miałaś, od życia dużo nie chciałaś, ale zawsze z czułością o nas dbałaś i tak gorąco nas kochałaś.
Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 sierpnia 2026 r.
odeszła od nas Nasza Kochana Mama, Teściowa i Babcia

ś†p

Alicja Nowak

Lat 78

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 21 sierpnia 2026 r. (piątek) o godzinie 12:30 (różaniec 12:00)
na cmentarzu komunalnym przy ul. Wiślanej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011569028

Panu

Maciejowi Nowakowi

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy z firmy Garos

0011568948

Koleżance

Joannie Górnej

słowa wsparcia i wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd i pracownicy Miejskich Wodociągów
i Kanalizacji w Bydgoszczy - spółki z o.o.

0011568943

„A gdy przyjdzie mój czas,
gdy pokryje mnie rdza...
Ja wybłagam wśród chmur,
bym tu czasem mógł wpaść"

Z głębokim bólem
i ogromnym smutkiem
zawiadamiamy,
że w dniu 13.08.2026 r.
odszedł od nas
Nasz Ukochany
Mąż, Tata, Dziadek oraz Teść

Eugeniusz Kopczyński

Lat 75

Odszedłeś, zostawiając po sobie pustkę,
której nic nie wypełni.
Będziemy tęsknić za Twoją obecnością
i za każdym wspólnym dniem.
Choć nie ma Cię już obok nas,
na zawsze pozostaniesz w naszych sercach,
wspomnieniach i w tym wszystkim, czego nas nauczyłeś.

Ostatnie pożegnanie Eugeniusza odbędzie się
w czwartek, 20.08.2026 roku o godzinie 14:00
na cmentarzu NSPJ przy ulicy Ludwikowo w Bydgoszczy.

Dziękujemy Ci za miłość, którą nam dałeś.
Za każdy wspólny dzień. Za to, że byłeś.
Gen, Kochamy Cię i będziemy kochać już zawsze.

Żona i Córka z Rodziną

0011569724

„Nie odchodzi ten,
kto pozostaje w sercach bliskich"

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 15 sierpnia 2026 r.
odeszła od nas nasza kochana
Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś†p

Barbara Dąbrowska

lat 79

Ceremonia pogrzebowa poprzedzona różańcem
odprawiona zostanie w dniu 20.08.2026 r. (czwartek)
o godzinie 13.00 w kaplicy
na cmentarzu parafialnym św. Józefa
przy ul. Toruńskiej w Bydgoszczy.

Pogrążone w smutku
Dzieci z Rodzinami

0011569158

Drogiej Koleżance

Agnieszce Płotnickiej

składamy najszczersze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Taty

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy
oraz Pracownicy Administracji
Szkoły Podstawowej nr 56 w Bydgoszczy

eprasa.pl 091ea7b3dc

Sport

Żużel. Grzegorz Zengota ogłosił, że po sezonie odchodzi z Unii Leszno. Żużlowiec ma trafić do Falubazu Zielona Góra

LEKKOATLETYKA

Klaudia Kazimierska srebrna w Europie! „Nie wątpiłam w siebie ani przez chwilę”

JP, DARK

Klaudia Kazimierska (Vectra Włocławek) z pierwszym medalem na dużej światowej imprezie. Z Mistrzostw Europy w Birmingham wraca ze srebrem na 1500 metrów.

W finałowej stawce było dwanaście zawodniczek, w tym druga Polka Weronika Lizakowska. Bieg był bardzo nerwowy. Kazimierska od początku trzymała się na czele stawki. Niestety, po 600 biegaczka Vectry dała się zamknąć i spadła na dalsze pozycję. 500 metrów przed końcem włocławianka doskoczyła do czołówki. A potem kapitalnie trzymała się Hunter Bell i odpierała ataki Portugalki Patricii Silvy i Francuzki Agathe Guillmot.

Brytyjka wygrała z czasem 4.07.78. Polka była druga i uzyskała 4.08.80. Trzecie miejsce dla Portugalki, która miała 4.09.62. Lizakowska zajęła dziewiątą pozycję.

- Na pewno byłam gotowa walkę, to była moja decyzja. Wiem, ile kosztowały mnie przygotowania, przez ostatnich osiem lat dużo się działo, wiele krajów było po drodze. To był jeden z moich trudniejszych biegów na stadionie, starałam się bronić dobrej pozycji, byłam zepchnięta daleko w pewnym momencie. Nie zwątpiłam w siebie w żadnym momencie, wiedziałam, że mam siłę pod nogą. Na 300 metrów przed metą myślałam, że wygram ten bieg, tak dobrze się czułam. Wiedziałam co mam zrobić. Trener powtarzał, aby się nie bać i nie tracić energii na stres. Brałam więc głęboki oddech i wiedziałam po co tam jestem - powiedziała włocławianka tuż po finale przed kamerą TVP Sport.

To życiowy sukces biegaczki z Włocławka, która na co dzień trenuje w USA. Konsekwentnie buduje swoją karierę, a jej celem są Igrzyska Olimpijskie w Los Angeles w 2028 roku.

- Zmieniłam swoje podejście. Jako juniorka myślałam, że kiedy nie zdobędę medalu, to już nigdy go nie będę miała. Teraz mam inne podejście i ten medal jest, miejmy nadzieję, jednym z wielu – dodała Kazimierska, która podczas IO w Paryżu w 2024 roku była dziesiąta, a rok później podczas mistrzostw świata w Tokio zajęła siódmą lokatę.

Powrót do sztafety

To nie był jedyny akcent z regionu podczas ostatniego wieczoru Mistrzostw Europy w Birmingham. Na drugiej zmianie w sztafecie 4x400 m kobiet biegła Kinga Gacka z BKS Bydgoszcz. Odebrała pałeczkę na siódmym miejscu i utrzymała tą lokatę. Polki ukończyły ten dystans na siódmej lokacie, trudno było liczyć na więcej przy absencji kontuzjowanej Natalii Bukowieckiej.

- To wielka motywacja na przyszłość. Jeszcze zimą zastanawiałam się czy dalej biegać, a teraz jestem w finale mistrzostw Europy. To dla mnie bardzo ważne po dwóch trudnych latach - powiedziała bydgoszczanka.

FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

Klaudia Kazimierska z pierwszym medalem na dużej imprezie, ale głównym celem pozostają igrzyska za dwa lata

ŻUŻEL

Zwycięstwo dla „Aniołów”, fotel lidera dla Sparty Wrocław

Joachim Przybył

Osłabiony Pres Toruń pokonał lidera z Wrocławia 48:42. To wielki sukces, ale też zbyt niskie zwycięstwo, aby myśleć o wygraniu sezonu zasadniczego.

PRES GRUPA DEWELOPERSKA TORUŃ - SPARTA WROCŁAW 48:42

PRES: Heleniak - ns., Lambert 12 (3,3,2,1,3), Bloedorn 4+1 (0,1,1,1,1), Michelsen 10 (3,3,2,1,1), Sajfutdinow 14+1 (2,3,3,3,3), Duchiński 1 (1,0,0,0,0), Kawczyński 7+1 (3,3,0,1,0)
SPARTA: Łaguta 12 (2,2,3,3,0,2), Janowski 8+1 (0,1,2,0,3,2), Bewley - z/z, Kowalski 3+3 (1,1,0,1, -,0), Kurtz 12+1 (1,2,2,3,2,2,0), Kowolik 2 (0,2,0), Andersen 5+2 (2,1,2)

Kontuzjowany w finale IMP Patryk Dudek oglądał mecz z domu w Zielonej Górze. Jego koledzy stanęli na wysokości zadania. Ich przewaga nad Spartą nie była może ogromna, ale mieli to spotkanie pod kontrolą. Bezbłędni byli Emil Sajfutdinow, Mikkel Michelsen i Robert Lambert, świetnie zaczął też Antoni Kawczyński. Po 7. biegu Anioły prowadziły 25:17. Wrocławianie wyrównali przed biegami nominowanymi.

- Po dwóch pierwszych zwycięstwach zacząłem popełniać błędy w jeździe i spasowaniu motocykla. To nie były łatwe wyścigi, miałem obok bardzo mocny rywali - przyznał Antoni Kawczyński.

Trener Piotr Baron bardzo chwalił nie tylko jego, ale i Mikołaja Duchińskiego. - Punktów może nie było wiele, ale przeszkadzał rywalom. To był dla nich bardzo dobry poligon przed play off - przyznał.

FOT. MARCIN ORŁOWSKI

Emil Sajfutdinow był najlepszym zawodnikiem tego meczu

Gonitwa 14. zaczęła się od kolizji Janowskiego i Lamberta, zakończonej defektem maszyny Brytyjczyka. Sędzia przerwał jednak bieg i nakazał powtórkę w komplecie. Po starcie Lambert uciekł ze startu, trzeci dojechał Bloedorn i przewaga gospodarzy wzrosła do czterech punktów. Formalności dopełnił Sajfutdinow - niepokonany w tym spotkaniu. Sparta wywiozła z Torunia bonus, który w praktyce zapewnia jej triumf w rundzie zasadniczej.

- Chcieliśmy sprawdzić się na trudnym terenie. Cały czas szukałem, próbowałem wielu rozwiązań, ale nie znalazłem prędkości. Wydaje mi się, że to kwestia złego doboru silników, były chyba za mocne. Jeździliśmy u mistrza Polski, który kasuje wszystkich jak leci i musimy wyciągnąć wnioski - powiedział Maciej Janowski.

Niewykluczone, że już w kolejnym meczu w Gorzowie Pres wystartuje w pełnym składzie. W środę Patryk Dudek ma kolejne badania i jeśli wypadną pomyślnie, to w piątek żużlowiec pojawi się na treningu toruńskiej drużyny.

PGE EKSTRALIGA - 13. KOLEJKA

Motor Lublin - Unia Leszno 48:42

Motor: Vaculik 6, Lindgren 8+1, Woryna 9+2, Cierniak 7+2, Zmarzlik 14, Baríbor 3, Jaworski 1+1.
Unia: Zengota 8, Parnicki 10+1, Cook 5, Rew 4+1, Pawlicki 11, Mania 3, Konieczny 1.

1. Sparta Wrocław	13	24	+88
2. Pres Toruń	13	24	+121
3. Motor Lublin	13	20	+71
4. Unia Leszno	13	20	+74
5. GKM Grudziądz	13	17	+13
6. Stal Gorzów	13	14	-1
7. Falubaz Zielona Góra	13	9	-102
8. Włókniarz Częstochowa	13	0	-264

ŻUŻEL

Abramczyk Polonia wybrała sobie Orła Łódź

Joachim Przybył

Rywalami Abramczyk Polonii Bydgoszcz w play off Metalkas 2. Ekstraligi są ROW Rybnik, Orzeł Łódź i PSŻ Poznań. Bydgoszczanie jako zwycięzca sezonu zasadniczego zyskali również prawo wyboru rywala w półfinale. Decyzję klub ogłosił w poniedziałkowym programie Kolegium Żużlowym na antenie Canal+.

Ostatecznie efektem przemyśleń sztabu drużyny jest taki wybór: Abramczyk Polonia w półfinale pojedzie z Orłem Łódź. W sezonie zasadniczym bydgoszczanie wygrali z tym zespołem u siebie 62:28 i na wyjeździe 44:40 (po odebraniu 6 punktów Toma Brennana).

- Przez moment rozważaliśmy Poznań, ale niedawno byliśmy w Łodzi i to zdecydowało. Dobrze nam się tam jechało i mamy punkt wyjścia - wyjaśnił trener Dariusz Śledź. - Za nami idealna runda zasadnicza, niczego więcej nie dało się zrobić. Musimy jednak pamiętać, że to już się nie liczy, zaczynamy od zera - dodał trener bydgoskiej drużyny.

Pierwsze mecze półfinałowe Metalkas 2. Ekstraligi już w najbliższą niedzielę 23 sierpnia, Abramczyk Polonia pojedzie na wyjeździe, rewanż u siebie zaplanowano na 6 września. W drugiej parze zmierzą się PSŻ Poznań i ROW Rybnik.

W play down najwyżej rozstawiona Stal Rzeszów wybrała Stal Rzeszów, w drugiej parze zmierzą się Moonfin Magnus Ostrów z Wilkami Krosno.

eprasa.pl 091ea7b3dc